

Nr 2 151

24 Luty 2014 r.
Rok XI. ISSN 1730 - 4156

ISSN 1730-4156



9 771730 415402

**OCZEKujesz
REZULTATÓW?
REKLAMUJ SIĘ W
NASZYM SERWISIE
INTERNETOWYM!**

www.naszepoloniny.pl/reklama

Czytelnia
dla dorosłych



**MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

SWISS
CONTRIBUTION

Marka „Made In Karpaty” może być twoja.

Jeśli masz pomysł, jesteś właścicielem produktu / usługi, a twoim problemem jest dotarcie do klienta to nasza propozycja jest skierowana do Ciebie.

Mamy możliwości i narzędzia – przyłącz się do nas.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku w ramach projektu ALPY KARPATOM proponuje udział w partnerskiej sieci sprzedaży i marketingu produktów i usług regionalnych.



Regionalna Izba Gospodarcza

ul. Rynek 15, 38-500 Sanok

e-mail: biuro.madeinkarpaty@gmail.com

tel./fax: 13 46 304 44

www.madeinkarpaty.org

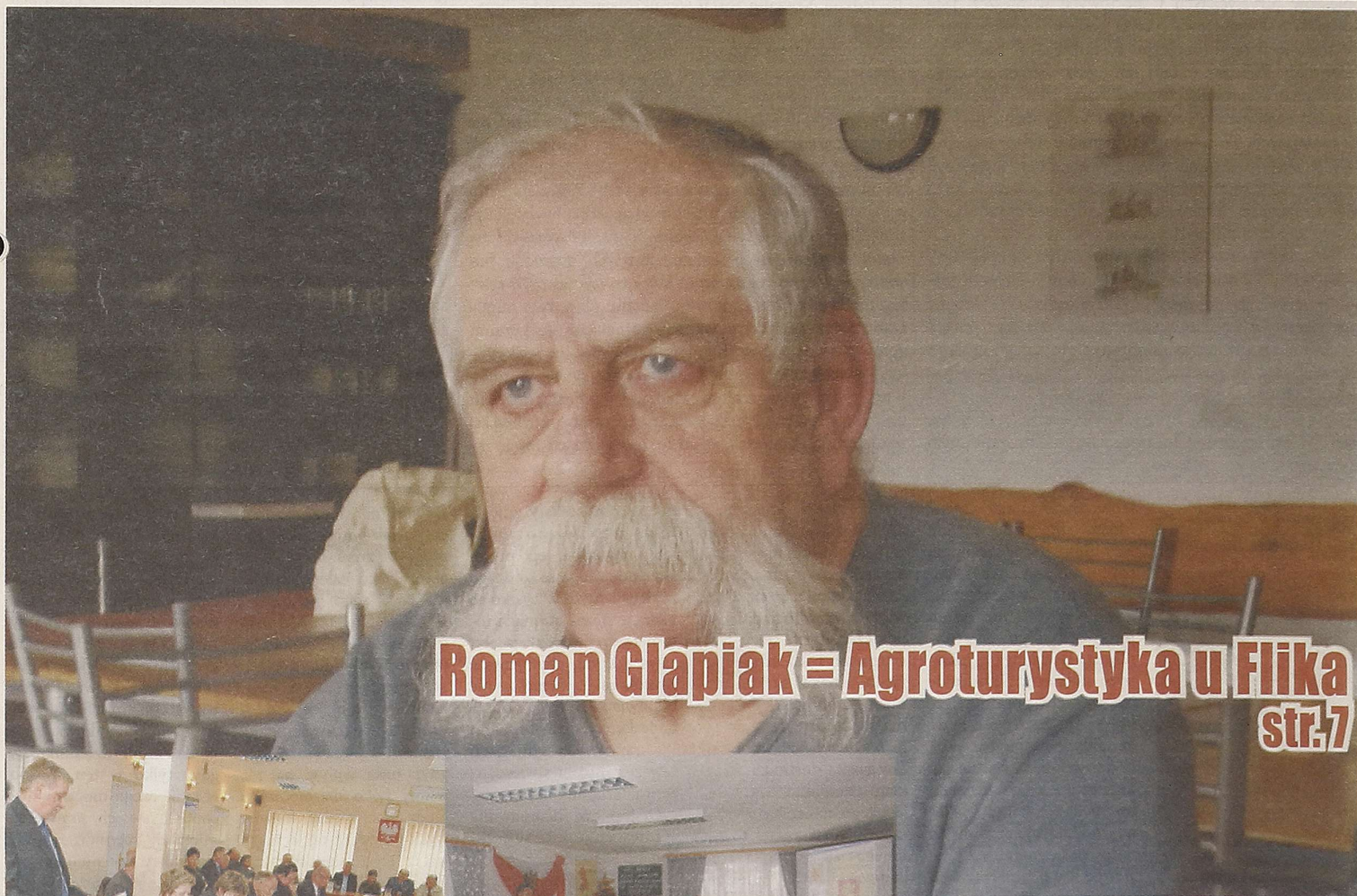
Cena: **3,00 zł**
(w tym 8% VAT)

nasze

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

NAJTAŃSZE RADY POWIATOWE NA PODKARPACIU



Roman Glapiak = Agroturystyka u Flika
str. 7



**Najtańsze Rady Powiatowe
na Podkarpaciu**
str. 11-12



Czyżby wiosna?

Od zawsze Bieszczady kojarzone były z obfitymi opadami śniegu i dobrymi warunkami dla narciarzy. W tym roku zima znów nas zaskoczyła – tym razem po prostu... nie przyszła.

str. 3



Rok wyborczy – taki jak inne.

Wywiad z Burmistrzem Ustrzyk Dolnych – co udało się zrealizować w naszej gminie w ubiegłym roku.

str. 8



„Radość Życia” w Klubie Seniora.

Echo Ustrzyk – muzyczna gałąź Klubu Seniora w Ustrzykach Dolnych.

str. 13



Moim zdaniem
Wiesław Stebnicki

Wojewódzki totolotek

Wyludnione po zmaganiach z nacjonalistami UPA Bieszczady, dodatkowo skrzywdzone akcją wysiedleńczą pod kryptonimem Wisła, zostały w końcu nagrodzone specjalnym programem zagospodarowania opracowanym przez Radę Ministrów.

Był to przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Powiaty ustrzycki i leski leżały na terenie województwa rzeszowskiego. Województwo to utworzono po wojnie z części przedwojennych województw lwowskiego i małopolskiego. Rzeszów to przed wojną mała biedna miejscina licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców. Dzięki nowemu powojennemu układowi sił w Europie, awansowana do miana wojewódzkiej metropolii. Jak powiedział mi ojciec, za przeważającą część pieniędzy przeznaczonych na zagospodarowanie wyludnionych Bieszczad rozbudowywał się mały, zakompleksiony Rzeszów. Zamiast obiektów turystycznych i sportowych w Bieszczadach powstała hala sportowa i kryte baseny w stolicy województwa oraz reprezentacyjny na tamte czasy hotel Rzeszów. Gdy Rzeszów nabrał już nieco wielkomiejskiego charakteru, sekretarze z KC PZPR zdecydowali, że układ z siedemnastoma województwami należy rozbić tworząc 49 mniejszych. Thumaczoneo to troską o lepsze zagospodarowanie prowincji, ale tak naprawdę obawiano się rosnących w siłę pierwszych sekretarzy PZPR w niektórych województwach. Sekretarze rozmienieni na drobne, czyli na 49 byli już mniej groźni dla centrali.

Bieszczady w tej reformie administracyjnej odegrały rolę królika doświadczalnego. Tutaj bowiem stworzono eksperymentalnie duży powiat Bieszczadzki złożony z powiatów ustrzyckiego, leskiego i części sanockiego. Powiat ten stanowić miał namiastkę przyszłego nowego województwa. Te powstały jakiś czas później. Bieszczady znalazły się w obszarze województwa krośnieńskiego. Warto wspomnieć, że zwaśnione jeszcze bardziej po eksperymencie powiatu bieszczadzkiego Ustrzyki i Lesko

dążyły do przynależności do różnych województw. Lesko ciągnęło do Krosna, Ustrzyki do Przemyśla. W mieście na Strwiążem mówiło się, że w Przemyskim będą jedynym skrawkiem Bieszczad więc Przemyśl zadba o ten zakątek szczególnie. W tamtych czasach opinia społeczna dla rządzących nie była jakimkolwiek wykładnikiem więc i Lesko i Ustrzyki znalazły się w województwie krośnieńskim.

Jak się okazało zamiast rozwoju prowincji rozwijały się miasta wojewódzkie. Poupadał Sanok, Jasło, Ustrzyki, Lesko, Brzozów zaś w siłę rosło Krosno, kosztem pozostałych oczywiście. Dosłownie w kartoflisku wybudowano potężny Urząd Wojewódzki myśląc, że z czasem stanowić on będzie centrum Krosna, które naturalną koleją rzeczy rozwijać się będzie w kierunku Sanoka. Pewno by się tak stało, przyszła jednak transformacja ustrojowa i polityka nakazowa straciła na znaczeniu. Nowe siły polityczne nie były by sobą, gdyby nie pogrzebały w reformie administracyjnej. Likwidacja 49 województw to dobry sposób, bo jak twierdzono zlikwiduje ona rozrastającą się administrację i nada większe znaczenia kilkunastu województwom. Przypomnę, że miało ich być najpierw 9, a potem wraz z siłą przebiccia lokalnych polityków 11, 13, a w końcu 16. Jedynie Koszalin został wymiksowany. Władza liczyła się jednak z tym, że straci sporo w najbliższych wyborach szczególnie w tych zlikwidowanych województwach. Dlatego też postanowiła poszukać głosów w na nowo tworzonych powiatach. Zamiast 49 mikro województw, powstało około 350 powiatów. Byłe miasta wojewódzkie wyróżniono mianem miasta-powiatu. Oczywiście jak zawsze tłumaczenia polityków AWS niczym nie różniły się od wcześniejszych argumentów PZPR. Znow chodziło o rozwój prowincji, przybliżenie władzy do obywateli itp. Bolączką powojennych 17 województw, 49 województw utworzonych w latach siedemdziesiątych, powiatów powstałych w 1999 roku i gmin które trwają od 1976 roku jest nieustanny brak gotówki. Państwo zleca tym samorządom coraz więcej zadań, zapominając o przekazaniu gotówki. Wszystko ma regulować niewidzialna ręka rynku. Państwo nie cierpi też przekazywać swoich kompetencji niższemu szczeblowi władzy. W pojęciu polskich polityków decentralizacja władzy to utrata możliwości rozdzielania stanowisk. A co to za władza co nie może

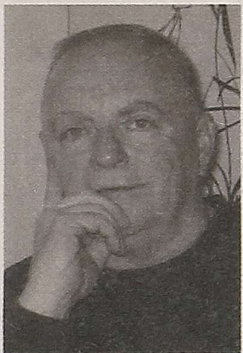
swoich ludzi wynagrodzić dobrą posadą. Tak więc nie ważne, czy mamy 9, 16, 49 województw, czy mamy powiaty, czy nie administracja i tak rok w rok rośnie.

Wydadami być może, że na jakiś czas mamy spokój z reformami administracyjnymi, aż to wybuchła bomba w postaci wypowiedzi Leszka Millera szefa SLD. Miller chce wrócić do koncepcji 49 województw i likwidacji powiatów. Ma to przysporzyć głosów tej partii w tegorocznych wyborach samorządowych. Mimo iż jest członkiem - i to jak mówią złośliwi prominentnym - tej partii zupełnie się z Millerem nie zgadzam. Owszem w Krośnie pewnie SLD coś by tym zyskało ale automatycznie straciło by w Sanoku, Jasle - konkurentach Krosna - oraz w mniejszych miastach takich jak Ustrzyki, Lesko, Brzozów. Podobnie było w przyszłym województwie przemyskim, gdzie nie godził by się na to Jarosław itp.

Także miasta powiatowe nie witają propozycji Millera z entuzjazmem. No bo jeśli czterdziestotysięczny Sanok miałby się stać równy choćby Baligradowi, to sanoczanie do planów Millera optymistycznie nie nastroją. Mówi się, że powiaty nie są nikomu potrzebne, bo ich kompetencje są żadne, a na dodatek nie mają pieniędzy. To prawda z tymi pieniędzmi i kompetencjami, ale można to zmienić jedną sejmową ustawą. Jeśli nie do powiatu to gdzie musieli by jeździć ludzie w sprawie zezwoleń na budowę i innych sprawach związanych z geodezją. Komu podlegały by szpitale, bo jeśli nowym województwom to zapewniam, że przy obecnej mizerii finansowej po roku by ich już nie było. Także szkoły średnie zniknęły by z tych mniejszych miast. A co z opieką społeczną, troską o niepełnosprawnych. O drogach lokalnych nawet nie wspominać bo przecież najpierw trzeba by porobić obwodnice i wiadukty w nowych wojewódzkich metropoliach. Jako członek SLD jestem całkowicie przeciwny nierealnym planom szefostwa SLD i nie jestem w tym w SLD odosobniony.

Tak naprawdę to dajmy choć raz przynajmniej kilkadziesiąt lat spokoju reformom administracyjnym kraju. Są państwa gdzie nic się w tym względzie nie zmienia od stuleci jak choćby w tak wielbionej przez Polaków - od lewej do prawej strony - Ameryce. Dajmy szansę lokalnym samorządom przekazując im więcej kompetencji i pieniędzy. Nikt bowiem lepiej ich nie zagospodaruje. Przykładem niech będą choćby zmiany jakie zaszły w ostatnich latach w Bieszczadach.

ZE ZEM



Nim wyślesz - pomyśl

Pod koniec ubiegłego roku o Ustrzykach stało się głośno dzięki brytyjskiemu

tabloidowi „Daily Mail”. Można by nad tekstem w nim zamieszczonym przejść do porządku dziennego i nie zwracać sobie głowy, gdyby nie szum jaki z tego powodu wyniknął. Dodajmy, w lokalnych mediach. Nakręcanie tego tematu powoduje, że być może za chwilę przeczytamy następny artykuł, z którego dowiemy się jak to polskie media - chociażby nawet te lokalne - skaczą popularny, czytany na wyspach tabloid. Chyba, że w myśl starej zasady „niech o nas mówią co chcą i jak chcą” - byle mówili! - chcemy praktycznie na europejskim rynku prasowym zaistnieć. Czy warta skóra wyprawki, po co strzelać do słonia z wiatrówki, kiedy z góry można założyć, że sprawa jest przegrana.

W dobie komercjalizacji mediów i globalnego zasięgu Internetu, gdzie cięcie kosztów i maksymalizacja zysku, a co się z tym wiąże wzrost oglądalności poszczególnych stacji telewizyjnych i ich udziału na rynku mediów są ich zadaniem programowym, nie ma się co dziwić, że do takich sytuacji jak ta z brytyjską gazetą dochodzi. Przykład „Kontakt TVN 24” jest tego najlepszym przykładem. Ten portal to nic innego jak skrzynka kontaktowa stacji TV z telewizjami za pośrednictwem, której mają oni informować stację o ciekawych wydarzeniach, które dzieją się w ich okolicy. Żeby podnieść ich ego redaktorzy stacji nazywają ich szumnie „swoimi reporterami”. Ludzie się na to nabierają i ślą

dobrowolnie teksty, zdjęcia i filmy nie wiedząc o tym, że jeżeli nie zrobili tego profesjonalnie mogą za to drogo zapłacić. A, że wszystko to ukazuje się na stronach internetowych, redakcja jest zawsze kryta, gdyż zawsze istnieje zastrzeżenie, że nie odpowiada za treść i obraz nadesłanych materiałów. W krańcowych sytuacjach zawsze można stwierdzić, że materiałów napływających jest tak dużo, że nie zdążyła ich jeszcze zweryfikować. Niestety informacja już w tym momencie „żyje” swoim niekontrolowanym przez nikogo życiem. Ulega ciągłej obróbce, jest skraccana lub rozbudowywana wedle potrzeb. Tak najprawdopodobniej wyglądało to z tą z Ustrzyk, o „Mikołaju i Snieżynie”. Cóż tu dużo mówić, niewiedza kosztuje.

Na carb niewiedzy, bo inaczej tego potraktować nie mogę, bo znam od wielu lat autora tego całego zamieszania, składam brak profesjonalizmu w przygotowaniu wysłanego materiału, przede wszystkim obróbki zdjęć z zamazaniem wizerunków osób poszkodowanych w tym zdarzeniu. O treści nie ma co mówić, gdyż nasz wpływ na nią mamy tylko do momentu kiedy nacisniemy klawisz wysłaj. Czy w tej sytuacji jest z tego jakieś wyjście. Obawiam się, że nie.

Można spróbować uwikłać się w proces z opinio-twórczą gazetą, odpowiednikiem naszego „Faktu” czy „Super Ekspresu”. Odradzałbym jednak. Sprawa będzie - jeżeli do niej dojdzie - ciągnęła się latami z niepewnym skutkiem a na

pewno z bardzo dużymi kosztami. Szkoda pieniędzy i zdrowia. Natomiast warto wyciągnąć wnioski z tego całego medialnego zamieszania i jeżeli już mamy inklinacje reporterskie i chcemy je wykorzystać, róbmy to z głową. Przede wszystkim materiały wysyłajmy na skrzynki mailowe konkretnych dziennikarzy, gdyż tylko w ten sposób w razie czego możemy dochodzić swoich praw. Pamiętajmy również, że internetowy ekshibicjonizm przeważnie zawsze źle się kończy. Warto więc przede wszystkim wysłaniem jakiegokolwiek tekstu najpierw się zastanowić czy dotrze on tam gdzie chcemy i w formie jakiej chcemy.

Andrzej Kotowicz

NA UCHO

Drogi abonencie

Spostrzegawczość naszych czytelników nie zna granic. Ostatnio na adres redakcji dostajemy sporo opinii na temat planszy z błędem ukazującej się na kanałach ustrzyckiej telewizji kablowej. Sprawdziliśmy to i naszym zdaniem czytelnicy mają rację. Żeby temu nie traktować już tak bardzo poważnie, cytujemy tekst z w/w planszy: cyt. Nie posiadasz uprawnień do oglądania tego programu w swoim abonamencie. Skontaktuj się z Biurem Obsługi Abonamentu. Wśród czytelników, którzy przysłał na adres gazety wskazanie tego błędu rozlosujemy trzy najnowsze numery gazety.

Całkowity brak odpowiedzialności

Brak zimy a co się z tym wiąże białego puchu, odkrywa niestety smutne widoki naszych ulic, wszechobecny brud to mały pikus z tym co zostawiają na chodnikach nasi milusińscy. Nie jest to jednak wina samych pieszków. Te nie zdają sobie sprawy z tego, że tak robić nie wolno. Wiedzą o tym ich właściciele i nic sobie z tego nie robią, że ich pupile załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne na chodnikach i ulicach. Klną ci którzy psów nie posiadają i mają rację. Ta nieodpowiedzialność powoduje antagonizację środowisk, które psy posiadają z tymi, którzy takiej potrzeby nie mają. Swojego pupila nie wystarczy tylko karmić i głaskać, trzeba również być za niego odpowiedzialnym w każdej sytuacji.

OSTRZEŻENIE DLA KIEROWCÓW

Kierowcy, którzy wieczorami jeżdżą w Ustrzykach ulicami Gombrowicza i Łukasiewicza muszą szczególnie uważać zwracać tam młodzież. Pewnie nie byłoby większego problemu gdyby dzieciaki biegały tam tylko chodnikiem. Niestety coraz częściej zdarza się, że do tych biegowych treningów wybierają sobie ulice. Staje się to nieroztropne i przede wszystkim niebezpieczne. Wszystkich cieszy to, że ci młodzi ludzie wolą uprawiać sport niż np. siedzieć przed komputerem. Boimy się jednak, że któregoś dnia usłyszymy o tragedii, do której tam doszło. Wydaje nam się, że osoby odpowiedzialne za treningi tych młodych dziewcząt i chłopców powinny zwrócić szczególną uwagę na ich bezpieczeństwo.

Komenda XXI wieku

Miejmy nadzieję, że w końcu lescy policjanci doczekają się nowej siedziby. Po kilkunastu latach oczekiwania zapadła chyba już definitywna decyzja o budowie nowej, nowoczesnej komendy. Będzie się ona składać z dwóch budynków, administracyjnego i gospodarczego o łącznej powierzchni ponad 3000 m². Budowa ma być zakończona w 2015 roku. Skończy się praca w warunkach urągających wszelkim dopuszczalnym normom.

R E K L A M A

Kompleksowa Obsługa w zakresie BHP

- szkolenia wstępne i okresowe dla pracowników, pracodawców, kadry kierowniczej
- dokumentacja powypadkowa
- opracowanie ryzyka zawodowego
- doradztwo w zakresie BHP

Tel. 726-051-506
ul. Piastowska 36/20



O co tu chodzi

Wydawać by się mogło, że Polska jest krajem współpracującym z Ukrainą. Nasi politycy jak ómy do ognia podążali na kijowski majdan. Na dodatek w kulminacyjnym momencie na Ukrainie pojawili się ministrowie spraw zagranicznych Niemiec, Francji i Polski, którzy byli świadkami i sygnatariuszami podpisania umowy pomiędzy prezydentem Janukowyczem a opozycjonistami.

Jak się okazało autorytet tych ministrów ma się za nic dla nacjonalistów z majdanu. Wygwizdali Kliczkę - jednego z sygnatariuszy tego porozumienia bo przecież im nie o porozumienie chodzi. Europa po raz kolejny dała ciała, ale na szczęście zrozumiała swój błąd i integracja Ukrainy z Unią staje się bardzo daleką możliwością. W środę 19 lutego Ukraińcy zorganizowali zapórę około 2,5 km przed przejście w Krościenku.

Więcej, ukraińskie samochody krążyły na odcinku od tzw. żelaznej bramy do granicy. Tym samym blokowały wjazd polskich samochodów na ich teren. Większego kretynizmu nie widziałem w życiu. Ukraina żyje dzięki darmowym dostawom ropy i gazu przez Rosję. Polacy tankując na Ukrainie dają im zarobić. Po cholere więc krzywdzili polaków tworząc blokadę. Blokowali też dojazd do granicy swoim służbom celnym i granicznym. Ktoś musiał im to uzmysłwić bo w piątek o 6,30 zapórę rozburzono. Tak prawdę mówiąc nacjonalistą z zachodniej Ukrainy o nic nie chodzi. Oni na majdanie chcą stać na okrągło. Żadne porozumienie nie zostanie przez nich zaakceptowane. Szczęśliwie zrozumiano to też w UE. Ta nie toleruje jakichkolwiek przejawów nacjonalizmu i faszystwu. My w Polsce też.



Czyżby wiosna?

Czegoś takiego nie obserwowaliśmy już od kilkudziesięciu lat. Jednym słowem zabrakło prawdziwej zimy.

Troszczeczkę postraszyło nas w grudniu, troszczekę w styczniu i tyle. Temperatury w trakcie całej zimy też dodatnie. Słowem nic dodać nic ująć. Niestety ucierpią na tym właściciele hoteli, gospodarstw agroturystycznych, lokali gastronomicznych.

Ciesz się właściciele domków opalanych samodzielnie bo przy tej pogodzie na pewno zaoszczędzą. Rolnicy jak zwykle przeklną cały świat bo dla nich jakakolwiek pogoda to powód do zmartwień i niskich plonów i nieważne czy pogoda jest dobra czy zła. Na zdjęciach dowody wcześniejszego przyjścia wiosny, jak widać dowody niepodważalne.



R E K L A M A

Lokal handlowy do wynajęcia
powierzchnia 40 m. kw., ul. Rynek 2
Tel. 728-208-997
Kontakt: Franciszek Paczkowski
ul. Pionierska 12

Aktualności leskie - luty 2014 r.

1. Dyrektorem d/s. medycznych przy leskim SP-ZOZ mianowano dr. Krzysztofa Kapalkę. Ten doświadczony internista powinien również spowodować uruchomienie poradni kardiologicznej.
2. W tym roku w Lesku zorganizowano koncert WOŚP. Zebrane składki przekazano do Sanoka, podobnie jak to miało miejsce w ub. roku.
3. Dobra pogoda pomogła, że budowlancy mogli cały miesiąc kontynuować roboty związane z budową lądowiska helikopterowego, które pod koniec stycznia zostanie uruchomione.
4. Brak śniegu w gminie Lesko i wyjątkowo ciepły styczeń spowodował postój wyciągów narciarskich na Wermieniu. Podobna sytuacja zaistniała w całych Bieszczadach.

Jan Lewicki



MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ

Jaki powinien być Powiat Leski w przyszłości? Wypełnij ankietę!

Trwają prace nad Strategią Rozwoju Powiatu Leskiego. Prace te zostały uruchomione w ramach projektu realizowanego od 2013 roku pn.: „Kompetentny urzędnik to przyjazny urząd” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego (Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet V. Dobre rządzenie, Działanie 5.2 Wzmocnienie potencjału administracji samorządowej, Poddziałanie 5.2.1 Modernizacja zarządzania w administracji samorządowej).

Strategia będzie dokumentem wyznaczającym kierunki rozwoju naszego Powiatu na kolejne lata. Bardzo ważne są Państwa opinie o Powiecie. Zespół opracowujący strategię bardzo chciałby się dowiedzieć, w jakim stopniu potrzeby mieszkańców są zaspokajane w naszym Powiecie, dlatego prosimy o szczerą i wyczerpującą wypowiedź. Ankieta jest anonimowa. Z góry dziękujemy za udział w naszym badaniu.

Do 10.03.2014 r. trwa konsultacja, której celem jest określenie poziomu życia w Powiecie dzisiaj i wyznaczenie dróg rozwoju na najbliższe lata. Na podstawie analizy zebranych danych opracowana zostanie diagnoza społeczno-gospodarcza. Będzie ona podstawą do dalszych prac twórców dokumentu Strategii Rozwoju Powiatu Leskiego.

Bardzo istotny w tworzeniu dokumentu Strategii jest współudział mieszkańców. Aby stworzyć realną Strategię, służącą wszystkim mieszkańcom Powiatu, potrzebne są głosy osób reprezentujących różne środowiska i grupy interesów.

Mieszkańcy mogą wyrazić swoje opinie poprzez wypełnienie ankiety, którą można wypełnić za pośrednictwem Internetu:

<http://cyfrowademokracja.pl/index.php/konsultacje-spoleczne/strategia-rozwoju-powiatu-leskiego>

Starostwo Powiatowe w Lesku przygotowało także wersję papierową, dostępną do pobrania na stronie internetowej Starostwa www.powiat-leski.pl lub w sekretariacie Starostwa.

Wypełnioną ankietę w wersji papierowej prosi się o przekazanie w terminie do 10.03.2014 r. do Starostwa Powiatowego w Lesku (sekretariat) lub listownie na adres: Starostwo Powiatowe w Lesku, 38-600 Lesko, Rynek 1.

Zachęcamy do wypełnienia ankiety!



W tym roku Lesko również aktywnie włączyło się w akcję na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W Bieszczadzkiem Domu Kultury w Lesku 11 stycznia 2014 r. odbyła się LESKA GALA WOŚP.

W trakcie dwugodzinnego koncertu wystąpiły Mini Żabki, Bieszczadzkie Żabki, Foks z BDK Lesko, Diament, Diamenciki, Cheerleaderki z Ogniska Pracy Pozaszkolnej, Słoneczka z Bezmiechowej, zaśpiewały Iza Kaciuba z Leska

Leska gala WOŚP

oraz Ada i Kamila Wróbel z Tarnawy. Wolontariusze zbierali pieniądze do puszek. Zlicytowano także kilka przedmiotów. Największym zainteresowaniem cieszył się obraz p. Małgorzaty Patronik, za który uzyskano 280zł. Łącznie na terenie gminy Lesko zebrano 8200 zł. W tym roku zbierano na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.



UWAGA

UTRUDNIENIA W RUCHU NA DROGACH POWIATOWYCH

W związku z wystąpieniem roztopów i zastoisk wód w rowach wprowadza się czasowy zakaz wjazdu na drogi powiatowe pojazdów o rzeczywistej masie całkowitej ponad 6 ton.

Ograniczenie czasowe wprowadza się na okres od 13 lutego 2014r. do chwili ustąpienia w/w warunków pogodowych.

Ograniczenia nie dotyczą:

- regularnej komunikacji autobusowej i gimbusów z zachowaniem minimalnej liczby pasażerów,
- pojazdów służb komunalnych,
- pojazdów przewożących mleko,
- pojazdów i sprzętu zatrudnionego przy remontach i utrzymaniu dróg.

Po prawej stronie wykaz dróg objętych ograniczeniem

Starosta Bieszczadzki Krzysztof Gąsior

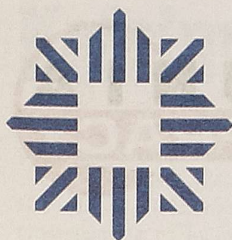
Bezpłatne porady prawne

W dniach 24 lutego - 1 marca 2014 r. w siedzibie prokuratury Rejonowej w Lesku w godzinach 7:30-15:30 bezpłatnych porad prawnych ofiarom przestępstw o przysługujących im uprawnieniach udzielać będą osobiście lub telefonicznie dyżurujący prokuratorzy w ramach akcji:

„Tydzień Pomocy Ofiarom Przestępstw”.

(tel. kontaktowy: 13 468 95 10 lub 13 468 95 11)

lp	Nr drogi	Nazwa drogi	ograniczenie tonażu
1	2224R	Rozpucie - Ropienka	6 t.
2	2226R	Rakowa - Stańkowa - Ropienka	6 t.
3	2268R	Wańkowa - Leszczowate - Łodyna	6 t.
4	2269R	Wańkowa - Dźwiniacz Dolny - Brzegi Dln.	6 t.
5	2273R	Bóbrka - Łobozew	6 t.
6	2284R	Rajskie - Zatwarnica	6 t.
7	2292R	Wojtkowa - Nowosielce Koź. - Wojtkówka	6 t.
8	2293R	Olszanica - Ropienka - Wojtkówka	6 t.
9	2295R	Krościenko - Stebnik	6 t.
10	2296R	Ustjanowa Dolna - Daszówka - Czarna	6 t.
11	2297R	Droga przez wieś Daszówka	6 t.
12	2298R	ul. Przemysłowa - Ustrzyki Dolne - Równia - Hoszów odc. Ustrz. D - Hoszów	6 t.
13	2299R	Droga przez wieś Hoszowczyk	6 t.
14	2300R	Jasień - Jałowe - Bandrów	6 t.
15	2301R	Jałowe - Moczary	6 t.
16	2302R	Czarna - Michniowiec	6 t.
17	2303R	Droga przez wieś Lipie	6 t.
18	2304R	Polana - Lutowska	6 t.
19	2305R	Smolnik - Zatwarnica	6 t.
20	2306R	Brzegi Górne - Dwernik	6 t.
21	2307R	Stuposiany - Tarnawa	6 t.



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych Dorota Krzywdzik-Głazowska

Policjanci mówili o odbłaskach w kościele

Policjanci ustrzyckiej drogówki odwiedzają kościoły dekanatu ustrzyckiego, by zachęcać wiernych do noszenia elementów odbłaskowych. W piąte 21 lutego rozpoczęli swoje działania w kościele w Ustjanowej.

Policjanci ustrzyckiej drogówki odwiedzają kościoły w miejscowościach dekanatu ustrzyckiego, a szczególnie tych, które znajdują się w pobliżu ruchliwych dróg. Po mszach przestrzegają wiernych przed niebezpieczeństwami na drogach, tłumacząc podstawowe zasady bezpieczeństwa, a przede wszystkim wyjaśniają, jak być lepiej widocznym. Policjanci rozdają uczestnikom nabożeństw elementy odbłaskowe.

Pierwsze spotkanie odbyli wczoraj z mieszkańcami Ustjanowej w kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Po mszy spotykali się z wiernymi i rozdawali elementy odbłaskowe, przeprowadzili też eksperyment, w którym pokazali, z jakiej odległości widoczny pieszy noszący odbłaski.

Te prewencyjne działania podejmowane są w celu zminimalizowania liczby wypadków drogowych z udziałem pieszych.

Wypadek drogowy pod Lutowiskami

Najprawdopodobniej nadmierna prędkość i niedostosowanie jej do warunków panujących na drodze, były przyczyną wypadku, w którym ranna została 22-letnia kobieta. Do zdarzenia doszło 13 lutego rano na drodze prowadzącej z Czarnej do Lutowisk.

Rano około godz. 7 dyżurny ustrzyckiej komendy przyjął zawiadomienie o wypadku drogowym w Lutowiskach w rejonie kamieniołomu. Przybyli na miejsce policjanci ustalili, że kierujący subaru forester 23-letni mieszkaniec powiatu chrzanowskiego prawdopodobnie nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i dachował w przydrożnym rowie. Pojazdem podróżowało 5 osób w wieku od 22 do 23 lat. Obrażeń ciała w wypadku doznała 22-letnia kobieta mieszkanka województwa mazowieckiego, która została przewieziona do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Inni uczestnicy wypadku nie zostali ranni.

Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca wypadku, ustalili świadków i zabezpieczyli pojazd do dalszych badań. Zbadali stan trzeźwości kierującego pojazdem. 23-latek był trzeźwy.

Trzeźwy poranek na drogach powiatu bieszczadzkiego

Dwóch kierowców pod wpływem alkoholu zatrzymali 17-go lutego ustrzyccy policjanci podczas porannych działań prewencyjnych „Trzeźwy Poranek” w powiecie bieszczadzkim. Policjanci zbadali stan trzeźwości bisko 450 kierowców.

Od wczesnych godzin rannych bieszczadzcy policjanci rozpoczęli działania prewencyjne „Trzeźwy Poranek”. Zawsze celem takiej akcji jest wyeliminowanie nietrzeźwych kierowców z naszych dróg. Policjanci zbadali stan trzeźwości 423 kierowców pojazdami wśród nich dwóch znajdowało się pod wpływem alkoholu:

W Ustrzykach Dolnych kierujący oplem 57-letni mieszkaniec tego miasta podczas badania miał 0,75 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po wytrzeźwieniu mężczyzna usłyszy zarzut jazdy w stanie nietrzeźwości.

W Czarnej kierujący toyotą 28-letni mieszkaniec Birczy miał 0,42 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, teraz zostanie przesłuchany w charakterze podejrzanego, on również usłyszy zarzut jazdy w stanie po użyciu alkoholu.

Pijany kierowca bez prawa jazdy i z sądowym zakazem

Policjanci wydziału kryminalnego komendy w Ustrzykach Dolnych przedstawili 54-letniemu mężczyźnie zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, oraz niestosowanie się do prawomocnego wyroku sądu. 54-latek przyznał się do zarzucanych mu czynów.

W czwartek 13 lutego, po południu w Liskowatym policjanci Zespołu Ruchu Drogowego ustrzyckiej komendy, podczas wykonywania zadań na drodze, zatrzymali do kontroli mieszkańca gminy Ustrzyki Dole, który kierował pojazdem mechanicznym własnej konstrukcji. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Dodatkowo posiadał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także pojazdów innych niż mechaniczne, który obowiązuje go do 2016 r. Policjanci ustalili, że mężczyzna nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Wczorajsze popołudnie i noc 54-latek spędził w policyjnym areszcie.

Dziś po wytrzeźwieniu 54-latek usłyszał zarzuty prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz niestosowania się do wyroku sądu. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz-Ulan

65-letni mężczyzna ranny w wypadku drogowym

W rzeszowskim szpitalu o życie walczy 65-letni mieszkaniec Leska, ranny w wypadku drogowym, który sam spowodował. Policjanci wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia.

Do wypadku doszło 18-go lutego, około godz. 19.20 w Uhercach Mineralnych. Policjanci ustalili, że kierujący fordem fiestą 65-latek wjechał do przydrożnego rowu i uderzył w betonowy przepust. Mężczyznę wyciągnięto z wraku samochodu przy pomocy specjalistycznego sprzętu. Poszkodowany w stanie ciężkim trafił najpierw do leskiego, później do rzeszowskiego szpitala. Policjanci ustalają, co było przyczyną tego wypadku.



Wiadomości z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej i Służby Celnej

Próby przemytu, fałszowanie dokumentów, nielegalne przekraczanie granicy



Chciał do Niemiec,

zatrzymano go w Ustrzykach Górnych

15 lutego, funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych zatrzymali 32-letniego obywatela Ukrainy, mieszkańca Lwowa, który nocą przekroczył granicę idąc pieszo z Ukrainy do Polski. Zatrzymany mężczyzna przyznał się do nielegalnego przekroczenia granicy. Twierdził, że celem jego podróży miały być Niemcy, gdzie wcześniej pracował, lecz został wydalony. W Niemczech ponownie chciał podjąć pracę zarobkową. W plecaku, oprócz odzieży, mapy i telefonu mężczyzna posiadał 20 paczek ukraińskich papierosów. Twierdził, że jest palaczem i zaopatrzył się na drogę. Obywatela Ukrainy, za wykroczenie jakiego się dopuścił, ukarano mandatem karnym i przekazano z powrotem do ojczyzny.

Fikcyjna praca w Polsce furtką na Zachód Europy

13 lutego, funkcjonariusze Straży Granicznej z Czarnej Górnjej i Sanoka, w m. Lipowica (powiat krośnieński) i w m. Korytniki (powiat przemyski), prowadzili kontrolę legalności pobytu cudzoziemców w Polsce. W trakcie działań zatrzymali dwie obywa-

telki Ukrainy, które podróżowały na Zachód Europy.

Obie kobiety legitymowały się paszportami i wizami wydanymi w celu podjęcia pracy zarobkowej w Polsce przez polski konsulat na Ukrainie. W trakcie prowadzonych przez funkcjonariuszy czynności sprawdzających, okazało się, że Ukrainki nie miały zamiaru tu pracować, a wizy służyły im jedynie, aby: „otworzyć furtkę wyjazdu do Włoch”

Również, funkcjonariusze SG z Krościenka, w trakcie kontroli granicznej na wjazd do Polski, zatrzymali 21-letnią Ivanę (UA), która przyznała, że przekracza granicę, aby udać się do Czech. Natomiast, jak stwierdziła: „...oświadczenie o zamiarze powierzenia wykonywania pracy w Polsce...”, było jedynie fikcją, aby uzyskać wizę wjazdową.

Zgodnie z procedurą Straż Graniczna unieważniła wizy i wydała decyzje administracyjne zobowiązujące do opuszczenia terytorium Polski. Natomiast, obywatelkę Ukrainy zatrzymaną w Krościenku, zawrócono z powrotem do swojego kraju.

W ubiegłym roku (2013) funkcjonariusze Straży Granicznej na Podkarpaciu cofnęli i unieważnili prawie 200 wiz z prawem do pracy w Polsce.

Rusza kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego

Powoli polska scena polityczna szykuje się do wyborów do PE. Jako pierwsze swoich kandydatów do PE przedstawiły Sojusz Lewicy Demokratycznej i Europa Plus. W kilku najbliższych numerach „Naszych Połoni” przedstawimy sylwetki kandydatów z województwa Podkarpackiego.

Jako pierwsza gotowa już lista dziesięciu kandydatów SLD. Gwoli przypomnienia podam iż w obecnym euro parlamencie mamy jako województwo dwóch posłów Tomasza Porębę z PiS, który zdobył 85.475 i Elżbietę Łukacijewską z PO, która otrzymała 60.011 głosów. W poprzednich wyborach w powiecie bieszczadzkiem PO uzyskało 41,25% głosów, PiS 27,10%, SLD-UP 15,71%, a PSL 7,68%. W powiecie leskim PO zgromadziło jeszcze więcej poparcia bo otrzymało 51,10% głosów, PiS 28,74%, PSL 7,50% a SLD-UP 6,49%. Teraz do tych partii doszło kilka kolejnych więc głosy rozłożą się także inaczej, nie mniej jednak według sondaży 2 mandaty na Podkarpaciu otrzyma PiS lub po jednym PiS i PO, każdy inny wynik byłby ogromną niespodzianką.

Kandydaci SLD-UP do Parlamentu Europejskiego;

1. Tomasz Kamiński – Poseł na sejm RP od dwóch kadencji. Szef Sojuszu Lewicy Demokratycznej na Podkarpaciu.

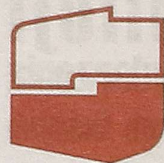
2. Barbara Wdowiarska – Od 10 lat dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Mielcu. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Filii UMCS w Rzeszowie. Wcześniej pracowała jako konsultant prawny w gminie Borowa, a następnie w MOPS

3. Janusz Konieczny – Radny Województwa Podkarpackiego I, III i IV kadencji. Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego IV kadencji do dnia 16 lipca 2013 roku. Wiceprzewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Zatrudnienia. Członek Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej. W Sejmiku członek Klubu radnych: Sojusz Lewicy Demokratycznej. Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego. Senator RP V kadencji. Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Krośnie w latach 1982-1983 był m.in. dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących i dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Rymanowie. W 1991 r. przeszedł na emeryturę.

4. Krystyna Leśniak-Moczuk – Socjolog, adiunkt w Katedrze Teorii Ekonomii Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Ekonomii w Uniwersytecie Rzeszowskim. Studia magisterskie ukończyła w 1982 roku na Wydziale Ekonomicznym w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie Filia w Rzeszowie. W 1996 r. w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach otrzymała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na podstawie dysertacji doktorskiej „Społeczno-Ekonomiczne skutki bezrobocia w rejonie Mielca w latach 1990-1994”. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień socjologii gospodarki i socjologii społeczności lokalnych. Przedmiotem badań autorskich są społeczne i ekonomiczne skutki bezrobocia oraz procesy zmiany społecznej w wiejskich społecznościach lokalnych.

5. Wojciech Domaradzki – Przewodniczący, poseł na Sejm IV kadencji (był członkiem Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Spraw Zagranicznych) Ukończył w 1986 studia na Wydziale Ekonomiki Handlu na Moskiewskim Uniwersytecie Kooperacji. Od 1990 prowadzi przedsiębiorstwo rolno-spożywcze „Food-Inn” Sp. z o.o. w Jarosławiu. Sprawował mandat posła na Sejm IV kadencji z okręgu Krosno, wybranego z listy SLD-UP.

6. Halina Warda – Przedstawiciel władz organizacji: Przewodnicząca Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddziału Rejonowego w Przemysłu. Główne obszary działania: Pomoc



Sojusz Lewicy Demokratycznej



społeczna, działalność charytatywna; seniorzy, organizacje kombatanckie.

7. Bronisław Tofil – Radny Województwa Podkarpackiego IV kadencji. Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Zatrudnienia do dnia 16 lipca 2013 roku. Aktualnie członek Komisji Głównej oraz Komisji Rewizyjnej. W Sejmiku Przewodniczący Klubu Radnych Sojusz Lewicy Demokratycznej. Wcześniej w latach 2002-2006 Starosta Stalowowolski, 2006-2010 Radny Powiatu Stalowowolskiego. Aktualnie - Prezes Zarządu-Dyrektor Naczelny w Miejskim Zakładzie Budynków Sp. z o.o. w Stalowej Woli. Inżynier mechanik /Politechnika Rzeszowska/, studia podyplomowe „Zarządzanie nieruchomościami” /Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji - Lublin/, licencjonowany zarządca nieruchomości.

8. Daniel Kozdęba – Wiceprezes Rzeszowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego (2005-2007). żonaty, mgr inż. mechanik, MBA, inicjator akcji na rzecz przyszłej budowy drogi ekspresowej S-9 Rzeszów - Mielec - Warszawa, radny powiatowy w kadencji 2002-2006 oraz: asystent i doradca dwóch kolejnych Ministrów Edukacji Narodowej i Sportu (2003-2004), - przez premiera Jerzego Buzka powołany do Środowiskowej Rady ds. Młodzieży przy Narodowej Radzie Integracji Europejskiej, stypendysta rocznego programu dla kadr kierowniczych z Europy Środkowej, zorganizowanego przez Fundację Roberta Boscha w Niemczech.

9. Przemysław Jednacz – Urodzony w 1991 roku w Nisku. Ekonomista. Obecnie student politologii na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Młody człowiek związany z lewicą od wielu lat poprzez działalność społeczną. Zgłębiający polityczne know-how. Rzecznik Prasowy RW SLD w Rzeszowie. Członek Zarządu Krajowego Federacji Młodych Socjaldemokratów oraz przewodniczący struktur wojewódzkich. Asystent prof. Joanny Senyszyn, Posłanki do Parlamentu Europejskiego. W Zarządzie Wojewódzkim SLD odpowiada za stowarzyszenia, fundacje i organizacje pozarządowe, a także za ekologię oraz sprawy gospodarcze regionu.

10. Anna Kowalska – Przez 13 lat pracowała w oświacie jako nauczyciel i komendant Hufca ZHP. Następnie zajmowała stanowisko Gminnego Dyrektora Szkół. W swojej karierze zawodowej była pracownikiem politycznym, przez dwie kadencje Dyrektorem Biura Posła na Sejm RP. Dwukrotnie pełniła funkcję Burmistrza Miasta Dynowa. W latach 2010-2013 była Wicemarszałkiem Województwa Podkarpackiego. Była i jest działaczką samorządową. W latach 1980-1989 Przewodnicząca Rady Narodowej Miasta i Gmi-

ny Dynów. Przez jedną kadencję była Radną Powiatu Rzeszowskiego. Obecnie Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego. Oprócz działalności samorządowej aktywnie udziela się w różnych organizacjach m.in. turystycznych i proekologicznych. Jest założycielką Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych oraz działaczką OSP. Jej aktywność widać również na niwie politycznej: współzałożycielka SDRP, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej, Sekretarz Rady Wojewódzkiej SLD w latach 2006-2012. Od roku 2012 do chwili obecnej Wiceprzewodnicząca Rady Wojewódzkiej SLD na Podkarpaciu. Oprócz tego wieloletnia członkini Rady Krajowej SLD. Uchonorowana wieloma odznaczeniami, w tym Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Edukacji.

Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się 25 maja 2014 roku. Często słyszy się w rozmowach, że udział w tych wyborach niczego nie daje i nie zmienia, więc nie warto w nich uczestniczyć. Bzdura. Dziś obowiązujące w Polsce ustawodawstwo w 80% jest dostosowane do ustawodawstwa unijnego. Prawdę mówiąc w chwili obecnej to w Brukseli zapadają decyzje, które kierują naszym życiem tutaj w Polsce. Co jeszcze istotne dla niedowiarków. Otóż przez najbliższe lata do roku 2020 to Polska jest największym odbiorcą netto unijnych pieniędzy. W samych Ustrzykach możemy się natknąć na kilkadziesiąt tablic informujących nas o tym, że dana inwestycja realizowana jest z pomocą pieniędzy z Unii. Może więc jednak warto zająć 25 maja do lokali wyborczych.

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W PROJEKcie DLA NGO Z TERENU POWIATU LESKIEGO

Zapraszamy do udziału w projekcie pt. „Wspólnie na rzecz rozwoju” realizowanego w ramach Priorytetu V. Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekt realizowany jest przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w partnerstwie z Powiatem Leskim.

Do udziału w ww. projekcie zapraszamy:

• 40 organizacji pozarządowych z siedzibą w powiecie leskim i 60 ich pracowników/członków/wolontariuszy

REKRUTACJA: styczeń – luty 2014 r.

Celem projektu jest poprawa jakości mechanizmów współpracy Powiatu Leskiego i NGO na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Oferujemy:

- szkolenia dla JST i NGO: zarządzanie strategiczne, wizerunek organizacji, specyfika projektów społecznych, animacja inicjatyw lokalnych
- doradztwo dla NGO z zakresu realizacji zadań publicznych
- udział w tworzeniu polityk publicznych i ich realizacji
- udział w pracach międzysektorowych zespołów koordynujących/zadaniowych
- udział w tworzeniu Strategii Rozwoju Kapitał Ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze projektu (38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17), pod numerem telefonu 13 469 62 72 lub na stronie internetowej www.bfe-lesko.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Kolejny udany projekt

Z Romanem Glapiakiem – szefem Bieszczadzkich Galicyjskich Gospodarstw Gościennych umówiłem się na lutowe sobotnie przedpołudnie. Było nieprzyjemnie, pochmurno, śniąpił deszcz, pogoda jakby nie lutowa. Sześć stopni na plusie. Po drodze zająłem na dwa ustrzyckie wyciągi. Tutaj smutno i ponuro. Parę osób próbujących zjeżdżać po ciężkim, mokrym śniegu, to wszystko co można było tu zobaczyć. Cisza i pogoda przypominająca raczej tę z połowy marca niż środka zimy. Wydawało mi się, że nic tego dnia nie może mnie już zaskoczyć do czasu kiedy wjechałem na drogę Brzegi Dolne – Dźwiniacz. Nie jechałem tędy chyba z rok czasu. To co zobaczyłem i poczułem da się określić tylko jednym przymiotnikiem – fatalna. Dziura na dziurę i dziurę pogania. Nie chcąc się narazić na koszty w postaci uszkodzenia samochodu, każdy rozsądny kierowca nie pojedzie tą drogą szybciej niż 10-15 km/h wykonując przy tym jeszcze ekwilibrystyczne manewry w postaci slalomu. Zastanawiam się jak sobie radzą na tej drodze mieszkający tam ludzie. Nic tylko współczuć.

Pomimo wielu trudności, choćby takich jak te dotyczące warunków drogowych rozmowa z Romanem Glapiakiem utwierdziła mnie w przekonaniu, że entuzjazm, chęć promowania w pozytywnym tego słowa znaczeniu Bieszczadów są silniejsze niż wszystkie przeciwności, które niesie nam codzienne życie. Takim przykładem może być zrealizowany ostatnio projekt „Animacja w Karpatach – w zagrodzie

karpackiej rozmawiamy o tożsamości i kulturze regionu”. Wniosek skierowany do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz do Funduszu Inicjatyw Społecznych uzyskał pełną aprobatę obu tych instytucji co się wyraziło przyznaniem na ten cel 150 tys. złotych. Projekt realizowany był od 1.05 – 31.12.2013 r i chcieliśmy w nim mówić Roman Glapiak te wszystkie ważne działania partnerskie skierować do całej społeczności naszych kwaterodawców tworzących Stowarzyszenie, instytucji kultury i urzędów administracji samorządowej. Projekt realizowany był na terenie dwóch powiatów – Bieszczadzkiego i Leskiego. W projekcie tym przeszkoliliśmy 16 osobową grupę miejscowych animatorów karpackich w wieku 18 – 35 lat. Przeprowadziliśmy również szkolenia dla 48 kwaterodawców oraz dokonaliśmy certyfikacji 15 obiektów tzw. zagród karpackich.

Szkolenia prowadzili: etnograf Tomasz Kasiok oraz regionalista – Robert Bańkosz. Certyfikacji obiektów dokonał Bogusław Pyzocha, natomiast zajęcia z animacji społecznej przeprowadziła Edyta Sobiecka.

Ważnym zadaniem w ramach projektu była praktyczna pomoc animatorów w organizacji czterech imprez kulturalnych promujących tożsamość karpacką. Założono, że będą to po dwie imprezy w powiatach Leskim i Bieszczadzkiem. I tak 1.07.2013 r w Ustrzykach Górnych i Rabem zorganizowano imprezę pod nazwą „Tradycje pasterskie w Bieszczadach”, 11.08.2013 roku w zagrodzie „U Flika” w Dźwini-

czu Dolnym mogliśmy się spotkać na tradycyjnym święcie chleba „Od ziarenka do bochenka”. Parę dni później, bo już 15.08.2013 r w Berezce na festynie „Karpackiego jadła”, a 15.09.2013 r „Karpackiego rękodzieła” w Orelcu. Zdaniem organizatorów w imprezach tych uczestniczyło łącznie ponad 2000 gości z Polski i zagranicą.

W ramach projektu ogłoszono nabór i przeprowadzono szkolenia wśród kwaterodawców. Jednak jednym z najważniejszych elementów całego projektu było ogłoszenie naboru gospodarstw do tzw. „zagrody karpackiej”, która w swojej ofercie musiała mieć coś więcej niż tylko spanie i wyżywienie. Chodziło tu przede wszystkim o to by potencjalny turysta miał możliwość w takiej zagrodzie zapoznać się z tym wszystkim co wiąże się z kulturą materialną regionu, w tym m.in. z rękodziełem artystycznym, kuchnią regionalną, inwentarzem zwierzęcym itp. Na zgłoszonych 21 gospodarstwach, certyfikat otrzymało 15.

Podsumowanie realizacji projektu odbyło się 13.12.2013 r w hotelu „KARINO” w Berezce. Omówiono tam działania realizowane w trakcie trwania projektu. W czasie konferencji wysłuchano prelekcji wykładowców rzeszowskich wyższych uczelni m.in. na temat usług turystycznych, ruchu turystycznego oraz regionalnej kuchni. Można też było zapoznać się z „Przewodnikiem po zagrodach karpackich” wydany w nakładzie 1000 egzemplarzy, który jest rozprowadzany przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną.

Jak powiedział mi Roman Glapiak realizacja takiego projektu to duże wyzwanie. Jeżeli jednak kończy on się sukcesem i satysfakcją z osiągniętych rezultatów to nie czuje się już wysiłku i pracy włożonej w przygotowanie i późniejszą realizację.

Andrzej Kotowicz



Koncert – Eleni wraz z zespołem

Hala Sportowa w Ustrzykach Dolnych,
3 marca 2014 r. (poniedziałek), godz. 18:00

ELENI wraz z Zespołem wystąpi w dniu 03 marca 2014 roku (poniedziałek) o godzinie 18.00 w Hali Sportowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada 19a
Bilety wstępu w cenie 45 zł/sztuka do nabycia w kasie:
- **Ustrzyckiego Domu Kultury**
przy ul. 29 Listopada 31, tel. 13 461 134 22
- **Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji**
przy ul. Rynek 16, tel. 13 471 11 30

Eleni - jedna z najpopularniejszych w Polsce piosenkarek, pierwszą płytę długogrającą - „Po słonecznej stronie życia” nagrała z zespołem Prometheus w 1977 roku. W następnych latach ukazały się jej kolejne płyty długogrające: „Moja miłość”, „Buzuki disco”, „Ty jak niebo, ja - jak obłok”, „Lovers”, „Grecja raz jeszcze”, „Morze snu”, „Muzyka Twoje imię ma”, „Miłość jak wino”, „Wakacyjny flirt”, „Moje Credo”, „Nic miłości nie pokona” oraz „Kolędy Polskie”. Za większość z powyższych pozycji Eleni otrzymała „Złote Płyty



Eleni posiada w swoim repertuarze wiele standardów światowych a ponadto sama wylansowała i wyprowadziła na pierwsze miejsca krajowych list przebojów takie utwory jak: „Do widzenia mój kochany”, „Bawmy się, śmiejmy się”, „Chcę kochać”, „Za wszystkie noce”, „Na miłość nie ma rady”, „Ballado, hej” i „Miłość jak wino”. Przez trzy kolejne lata Eleni wygrywała plebiscyt „Lata z Radiem” za co uhonorowano ją tytułem „Królowej Polskiej Piosenki”. W roku 1986 piosenkarka otrzymała bardzo prestiżową nagrodę „Victoria”

Oprócz występów na większych krajowych scenach, Eleni śpiewała kilkakrotnie w Paryżu oraz Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii. Obecnie Eleni występuje ze swoim zespołem pod kierownictwem Kostasa Dzakasa. Aktualnie Eleni związana jest z firmą fonograficzną HELLENIC, która to wznowiła niemalże całą dyskografię Eleni na kasetach i płytach CD.



Widok na wyciąg narciarski „Laworta”



Rok wyborczy – taki jak inne

Powoli zbliżamy się do wyborów samorządowych, odbędą się one w listopadzie 2014. Tak więc przyszła pora na podsumowanie, ale i też na przedstawienie planów na rok 2014. O tym wszystkim rozmawiałem z burmistrzem Ustrzyk Dolnych Henrykiem Sułujem. Jak wynika z tej rozmowy miniony rok był bogaty w działania inwestycyjne, zaś rok 2014 nie będzie gorszy.

Co się udało zrobić

Rok 2013 był ostatnim rokiem realizowania inwestycji wspartych unijnymi pieniędzmi w ramach projektu na lata 2007-2013. Wydawało się, że w tym roku nie da się już żadnych dofinansowań zdobyć, a jednak stało się inaczej. Jak mówi burmistrz Sułuj – *Udało się nam w tym*

roku zdobyć sporo unijnych pieniędzy, które wsparte własnym wkładem pozwoliły na inwestycje przekraczające 6 mln zł. Najważniejsza z tych inwestycji to projekt pod nazwą „Aktywizacja obszaru I Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Ustrzyki Dolne poprzez budowę kompleksu rekreacyjno-sportowego i podniesienia atrakcyjności przestrzeni publicznej” realizowany w ramach RPO województwa Podkarpackiego. Mówiąc prościej w ramach tej inwestycji zbudowano kompleks boisk sportowych obok zespołu basenów Delfin, drogę łączącą ulice Gombrowicza z ulicą PCK oraz ocieplono bloki mieszkalne spółdzielni mieszkaniowej „Drzewiarz”. Z większych inwestycji o których warto jeszcze wspomnieć wymienić należy instalację ko-

lektorów słonecznych przy basenach Delfin. To dobra inwestycja bo w znacznym sposób obniży koszty eksploatacji basenów oraz może wydłużyć czas otwarcia basenów odkrytych. Ta inwestycja kosztowała około 700 tys. zł zaś dofinansowanie wyniosło 85%. – W dalszym ciągu staramy się nadać jednolity charakter ustrzyckiemu rynkowi – mówi burmistrz Sułuj – Dlatego też kontynuujemy prace przy północnej jego pierzei. Konkretnie chodzi o ulicę Wyzwolenie i terenie po byłej mleczarni. W 2013 roku za kwotę nieco ponad 270 tys. zł zbudowany został parking dla samochodów ze stylowym oświetleniem. To nie koniec inwestowania w ulicę Wyzwolenie. W 2014 roku chcemy by ta ulica połączyła ulicę Belską z ulicą Pionierską. Niestety nie

ma możliwości pozyskania środków finansowych na budowę kaplicy cementarnej na nowym cmentarzu na Brzegach. – W roku 2013 wydaliśmy na prace przy kaplicy 643 tys. zł. Zakończenie prac przewidzieliśmy w roku 2014. Do tej pory wydaliśmy na kaplicę ponad 1,3 mln zł. Całość inwestycji przekroczy 2 mln zł. No i wreszcie kolejna spora inwestycja, czyli modernizacja Parku Pod Dębami. Realizowano ona jest w chwili obecnej w ramach projektu Polsko-Słowackiego. Do tej pory miasto wydało na nią 200 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Lokalnej Grupy Rybackiej. Gdy zaakceptowany został projekt Polsko-Słowacki czyli projekt miast Ustrzyki i Giraltowce, dotychczasowe inwestycje w Parku zostały zaakceptowane do projektu jako wkład własny. Zwolnili się zaś pieniądze z Lokalnej Grupy Rybackiej. Jak się okazało miasto może dalej nimi dysponować. Postanowiono wykorzystać je w modernizację ustrzyckiego stadionu. Do tej pory na stadionie zmodernizowano trybuny, montując estetyczne krzeselka co kosztowało około 200 tys. zł. Teraz wymieniono by ogrodzenie stadionu. W roku 2014 prowadzone będą prace nad projektem modernizacji stadionowego budynku. Zmieniona zostanie konstrukcja dachu oraz wykonane zostaną sanitariaty dla publiczności.

Ciągle szukamy pieniędzy

Sytuacja gminy Ustrzyki jeśli chodzi o stronę finansową jest dobra. Powie ktoś, że można by było w takim razie zrobić w mieście i gminie dużo więcej. Pewno tak. Jednak niezbędne było by branie kredytów. A to w dłuższej perspektywie już się nie oplaca. Od roku 2014 do 2020 zaczną płynąć do Polski spore unijne pieniądze. By je dostać trzeba mieć środki na wkład własny. Wielu gmin, powiatów w Polsce nie będzie na to stać. Ustrzyki dzięki dotychczasowej oszczędnej polityce finansowej będą mogły dysponować wkładem własnym. To zaprocentuje w najbliższych latach licznymi istotnymi dla miasta i gminy inwestycjami.

– W roku 2014 na inwestycje wydamy mniej więcej tyle samo co w minionym roku, czyli nieco ponad 6 mln zł. Wydamy je głównie na modernizację Parku Pod Dębami. Zmieniona zostanie scena koncertowa, zbudowane zostaną stoiska handlowe, ścieżki w parku. W planach mamy modernizację świetlic wiejskich w Ustianowej i Bandrowie za kwotę około 300 tys. zł – mówi burmistrz Sułuj. Będą w dalszym ciągu realizowane inwestycje drogowe. Wymieni się też miejskie chodniki. Tak stanie się na ulicy Nadgórnej i wielu innych miejskich ulicach. Jeśli chodzi o inwestycje gminne to warto wspomnieć o planowanej modernizacji drogi Bandrów-Stebnik w ramach programu budowy dróg lokalnych tzw. Schetynówek.

Czeka nas kolosalna inwestycja

Ludzie często pytają dlaczego nie remontuje się jakiejś ulicy lub chodnika. Otóż pod ulicami i chodnikami jest cała masa rur i przewodów. Miasto przygotowuje się do największej w historii inwestycji jaką będzie modernizacja magistrali wodociągowej z Soliny do Ustrzyk i w całym mieście. Ta inwestycja to koszt 50 mln zł. Magistrala wodociągowa wybudowana została w latach siedemdziesiątych na potrzeby budowanych zakładów drzewnych i przyzakładowego osiedla mieszkaniowego na PCK. Z czasem z magistrali zaczęło korzystać całe miasto. Ta magistrala ta atut Ustrzyk w porównaniu



Stadion w Ustrzykach Dolnych odmlot

z innymi miastami Podkarpacia. W Ustrzykach praktycznie nigdy nie brakowało nam wody. Jednak instalacja z czasem ulegała zniszczeniu. Mnożą się awarie i przecieki, dlatego też po ponad czterdziestu latach pora najwyższa na remont. Jak pisałem



Otwarcie kompleksu boisk sportowo-rek

to ogromny wydatek dla miasta, bo dotyczy nie tylko wymiany instalacji ale również wymiany chodników i nawierzchni wielu ulic w mieście.

Czy miasto stać na takie wydatki

– Nowa ustawa o finansach publicznych traktuje sprawy gospodarki finansowej gmin bardzo rygorystycznie. Wydatki nie mogą w żadnym wypadku przekraczać dochodów gminy. Zadłużenie gminy Ustrzyki Dolne na koniec 2013 roku wyniosło około 9 mln zł, czyli 16,16%. Rok 2013 to był kolejny rok w którym gmina nie korzystała z kredytów, a zarazem kolejny rok spadku zadłużenia. Gmina jest więc gotowa na



Nowa ulica wraz z parkingami przy Zespole basenów Delfin



dzięki nowoczesnym siedziskom

wkład własny do projektów unijnych na lata 2014-2020. Nie mamy żadnych problemów z uzyskaniem kredytów. – dodaje burmistrz Henryk Sułuja. W ramach kolejnych oszczędności warto wspomnieć o działaniach racjonalizujących istnienie jednostek budżet-

duża ilość prac i projektów zaliczonych na poczet kolejnych lat transzy środków unijnych na lata 2014-2020. – Prowadzimy bardzo rozsądną politykę finansową. Do końca sprawowania mojej funkcji zapewniam, że pracować będę z wielkim zaangażowaniem. Ta funk-



Odnowione ścieżki spacerowe w Parku Pod Dębami



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek – najlepsza inwestycja



czynnych przy Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych

towych. Na tej zasadzie połączono Ustrzycki Dom Kultury z Centrum Informacyjno-Promocyjnym. W wyniku tego połączenia mamy jednego dyrektora, wspólną księgowość, pełne wykorzystanie kadr.

Miniony rok był to kolejny dobry rok dla Ustrzyk Dolnych i gminy, zarazem to też dobry rok dla burmistrza. Rodzi się pytanie czy burmistrz ma zamiar w dalszym ciągu kontynuować prace na tym stanowisku. Czyli mówiąc prosto czy będzie kandydował w najbliższych wyborach. Burmistrz potwierdza, że miniony rok to rok wielu inwestycji, to dobra kondycja finansowa gminy, między innymi nadwyżka finansowa. Atutem jest też

cja uczy wielkiej pokory. Dziś zajmuję się ważnymi sprawami gminy, na razie nie myślę o nadchodzących wyborach – stwierdza Henryk Sułuja.

Jak udało mi się dowiedzieć burmistrz faktycznie zastanawia się nad decyzją o starcie jednak stowarzyszenie, którego jest członkiem praktycznie podjęło już decyzję o jego starcie, niewiadomą pozostaje jedynie fakt czy tej decyzji się podporządkuje. W poprzednich wyborach burmistrz nie miał przeciwnika, w tym roku szykuje się jak na razie dwóch poważnych konkurentów i ten fakt zapewne zaważy na tym, że Henryk Sułuja ponownie stanie w wyborach szranki.

ZOSTAŃ KOWALEM WŁASNEGO LOSU

40 000 zł NA START

NIE TYLKO NA KUŹNIE

Projekt: „WSPARCIE MŁODYCH PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARCIE”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich

Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Zapraszamy do udziału w projekcie osoby:

- zamierzające prowadzić działalność gospodarczą na terenie województwa podkarpackiego
- bezrobotne zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- zamieszkujące na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- młode (od 18 do 25 roku życia)

Oferujemy:

- ☑ bezpłatne szkolenia i doradztwo
- ☑ bezzwrotne dotacje w wysokości do 40 000 zł
- ☑ wsparcie pomostowe (1 500 zł wypłacane przez 6 m-cy)

IV EDYCJA – NABÓR DO 31 MARCA 2014 R.

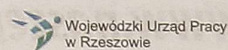
UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

Szczegóły w Biurze oraz na stronie internetowej projektu www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie_mlodych



Bieszczadzka Agencja
Rozwoju Regionalnego

BIURO PROJEKTU
Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47
www.barr-ustrzyki.pl, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
poniedziałek – piątek, 7:30 – 16:30



Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie

Czy Unia Europejska pozwoli nam jeść ulubione wędliny?

5.02.2014 w Ministerstwie Rolnictwa odbyło się spotkanie, którego celem było omówienie spraw związanych z nowo ustalonymi limitami substancji smolistych (WWA) w środkach spożywczych - głównie w wędlinach.

W spotkaniu udział wzięło około 150 przedstawicieli urzędów marszałkowskich, grup producenckich, dużych i małych producentów, przedstawicieli państwowego instytutu żywności i inspekcji sanitarnych. Obecni byli również przedstawiciele kancelarii Prezydenta RP oraz Wiceminister Zdrowia.

W trakcie spotkania producenci starali się wyjaśnić, iż nie można zmienić tradycyjnych technologii produkcji wędlin i ważne jest, aby ta dotychczas obowiązująca wysokość dopuszczalnych poziomów substancji smolistych pozostała.

Problemem w Polsce jest to, że nie ma wiarygodnych badań, które by były podstawą do rozmów z Komisją Europejską. Z tego względu Ministerstwo Rolnictwa na swój koszt zobowiązało się:

1) Jak najszybciej pobrać 150 próbek mięsa wędzonego i produktów wędzonych oraz 25 próbek z wyrobów. Próbkę będą pobrane z tych firm gdzie dokonuje się wędzenia bezpośrednio nad paleniskiem.

2) Po pobraniu próbek, po zabezpie-

czeniu i zbadaniu jak najszybciej określić czy faktycznie te wędzonki przekraczają dopuszczalne normy.

3) Usunąć błędy, jeżeli chodzi o stężenie substancji WWA - czemu służyć mają organizowane przez Ministerstwo szkolenia.

Bardzo istotną sprawą jest, iż na przełomie 2012 i 2013 roku Krajowe Laboratorium Referencyjne przebadano 205 próbek, z czego tylko 48 miało wyższą zawartość substancji smolistych niż poziomy mające wejść w życie 1 września 2014 roku.

W wyniku tej kontroli stwierdzono też, że próbki pobrane w północno zachodniej Polsce spełniają normy natomiast próbki z południowo wschodniej Polski niestety nie. Ministerstwo Rolnictwa wyraziło wolę i chęć wszelkiej pomocy przedsiębiorcom w zakresie dostosowania do norm wytyczonych przez Komisję.

W spotkaniu uczestniczyli Posłowie do Parlamentu Europejskiego Elżbieta Łukacijewska (PO) i Czesław Siekierski (PSL). Europoseł Łukacijewska zabrała głos podczas spotkania i przedstawiła działania parlamentarzystów PO-PSL w tym zakresie. Do najważniejszych interwencji, jakie podjęła należą:

Wystosowanie interpelacji do Komisji Europejskiej o ponowne przeanalizowanie rozporządzenia w kontek-



Elżbieta Łukacijewska

ście tych najmniejszych przedsiębiorstw branży wędliniarskiej, które zajmują się produkcją wędlin według tradycyjnych receptur.

Zapytanie Komisji o możliwość utrzymania odstępstwa w tych normach dla wybranych produktów tradycyjnych oraz o konsultacje z przedsiębiorstwami branży wędliniarskiej, które miałyby na celu poinformowanie w jaki sposób najlepiej dostosować technologie, aby zachować tradycyjne sposoby produkcji wędlin.

Wystosowanie pisma do Ministra Zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisława Kalemby z prośbą o niezwłoczną interwencję.

Przedstawiciele Platformy Obywatelskiej spotkali się z Tonio Borgiem Komisarzem ds. Zdrowia w dniu 28 stycznia 2014 roku w Brukseli, gdzie rozmawiano o wszelkiej możliwej pomocy ze strony instytucji unijnych i chęci rozwiązania problemu.

R E K L A M A



Mieszkania jak marzenie

Każdy kto myśli o swoim własnym mieszkaniu chciałby by znajdowało się ono w cichym miejscu, najlepiej tuż obok lasu czy parku, z własnym miejscem do parkowania, ładnym balkonem lub loggią, piwniczką, no i niedaleko dużego dobrze zaopatrzonego sklepu. Można powiedzieć, że to przysłowiowe marzenia ściętej głowy. A jednak nie. W Ustrzykach Dolnych przy ulicy Gombrowicza takie mieszkania się buduje. Jest to koniec osiedla więc ruch samochodowy niewielki, do lasu raptem z 50 metrów, na dodatek duży super market odległy o niespełna 200 metrów.

Budynek ten wznosi firma Prohanbud, a mieszkania można już wykupić za kwotę 2800 zł za m². Mieszkania o zróżnicowanej wielkości od niespełna 30 m² poprzez takie pomiędzy 43, a 49 m², do dużych, wielkości 60 do 75 m². Oczywiście każdemu z mieszkań przypisane jest miejsce do parkowania i piwnica.

Więcej informacji na ten temat;

PROHANBUD BIS Sp. z o.o.

38-623 Uherce Mineralne 301

tel. +48 134618344; 604467205

www.prohanbud.com/

email: prohanbud@poczta.onet.pl

R E K L A M A

Atrakcyjny lokal do kupienia

Lokal ma powierzchnię 101 m².

Wyposażony jest w łazienkę, ubikację, kuchnię. Do lokalu przypisana jest piwnica 8 m² oraz miejsce do parkowania. Lokal jest całkowicie wykończony, a znajduje się przy ulicy Łukasiewicza w tzw. bloku Prohanbudu. Lokal może być przeznaczony na działalność gospodarczą, biuro, ale można go też przeobrazić małym nakładem środków na mieszkanie.

Ważne jest to, że m² tego lokalu to cena zaledwie 1200 zł.



**ODWIEDŹ KONIECZNIE
NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.naszepononiny.pl**

nasze

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

Najtańsze rady powiatowe w województwie Podkarpackim

Zgodnie z wieloletnią tradycją w lutowym numerze „Naszych Połonin” publikujemy ranking diet radnych powiatów leskiego i bieszczadzkiego. Jak nam wiadomo dane te cieszą się sporym zainteresowaniem wśród czytelników. Także radnym zależy na tym by podać prawdziwe dane dotyczące kwot pobranych przez nich z samorządowej kasy. Dane te bowiem burzą mity o horrendalnej wysokości dietach pobieranych za prace w samorządzie powiatowym. Jak się okazuje powiat Bieszczadzki zajmuje ostatnie miejsce na Podkarpaciu pod względem wysokości pobranych diet, stanowią one około 0,25% rocznego budżetu powiatu. Nieco więcej biorą radni w powiecie Leskim, nie mniej jednak to także dół powiatowej podkarpackiej tabeli.



Starostwo Powiatowe w Lesku

Lescy radni wzięli łącznie 125 176,00 zł. Jest to o 7.339,00 zł mniej niż w roku poprzednim. Stało się tak za sprawą Przewodniczącego Rady Franciszka Krajewskiego, który od lutego minionego roku brał

zamiast 1.650,00 zł- 1.210,00 zł. Przez dwa pierwsze miesiące minionego roku diety nie pobierał także radny Jan Stelmach, który przebywał na rocznym urlopie zdrowotnym. Dodać trzeba, że diety w powiecie Leskim ustalone zostały jako miesięczne ryczałty,

w przeciwieństwie do powiatu Bieszczadzkiego gdzie diety uzależnione są od obecności radnego na posiedzeniach komisji i sesjach rady.

Podsumowanie diet z Powiatu Leskiego przedstawia poniższa tabela:

Powiat Leski			
Radny	Funkcja radnego	Dieta miesięczna	Rocznie
Franciszek Krajewski	Przewodniczący rady	1.246,67	14.960
Tadeusz Franczyk	W-ce przewodniczący	715	8.580
Mieczysław Fedorowicz	Członek Zarządu	1.100	13.420
Krystyna Głuszko-Rakoczy	Członek Zarządu	1.100	13.420
Lucyna Otta	Członek Zarządu	1.100	13.420
Tadeusz Potoczny	Przew. Komi. Rewizyjnej	715	8.580
Stanisław Roś	Przew. Komi. Budżetowej	682,58	8.191
Ryszard Drozdalski	Radny	550	6.600
Jarosław Krajewski	Radny	550	6.600
Marek Małecki	Radny	550	6.600
Józef Orłowski	Radny	550	6.600
Robert Petka	Radny	550	6.600
Ryszard Wysata	Radny	527,08	6.325
Jan Stelmach	Radny	458,33	5.500
RAZEM:			125.176,00 zł

Wszyscy członkowie zarządu powiatu Leskiego są zarazem radnymi. Do łącznej kwoty diet policzono diety 14 radnych. Piętnastym radnym powiatu jest starosta Marek Pańko, który diety nie pobiera.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z dietami w powiecie Bieszczadzkim. Zryczałtowaną dietę pobiera jedynie Przewodniczący Rady i jego zastępca, natomiast

pozostali radni pobierają diety uzależnione od ilości posiedzeń komisji problemowych i sesji rady. Tak więc kwota pobranych diet jest zarazem najlepszym mierni-

kiem aktywności radnego, więcej biorą ci którzy rzadziej opuszczają posiedzenia komisji i sesje.

Powiat Bieszczadzki

Radny	Funkcja radnego	Dieta miesięczna	Rocznie
Piotr Korczak	Przewodniczący rady	1.650	19.800
Wiesław Stebnicki	W-ce przewodniczący	1.320	15.840
Andrzej Piątek	Członek Zarządu	1.320	15.840
Artur Woźny	Przew. Komi. Budżetowej	403,33	4.840
Marek Konopka	Przew. Komi. Oświaty	394,17	4.730
Wojciech Kowalski	Przew. Komi. Rewizyjnej	389,58	4.675
Marek Sabara	Radny	311,67	3.740
Teresa Mikołajczak	Przew. Komi. Zdrowia	302,50	3.630
Rafał Kociuba	Radny	302,50	3.630
Marcin Płes	Radny	293,33	3.520
Jan Józefczyk	Radny	275	3.300
Marek Andruch	Radny	256,67	3.080
Bogusław Kochanowicz	Przew. Komi. Ochrony Środowiska	252,08	3.025
Antoni Derwich	Radny	238,33	2.860
Jarosław Błachno	Radny	82,50	990
			RAZEM: 93.500,00 zł

Jeśli odliczy się od tej kwoty 15.840 zł tyle ile pobiera Andrzej Piątek członek zarządu, który nie jest radnym, to wychodzi że radni pobrali łącznie 77.660 zł, czyli o 660 zł więcej niż w roku ubiegłym. Piętnastym radnym powiatowym jest starosta Krzysztof Gąsior, który nie pobiera diety.

Tak więc jak już wspominałem radni powiatu Bieszczadzkiego pobrali łącznie najmniej pieniędzy

w całym województwie Podkarpackim. Jest to też mniej o 47.516 zł niż w powiecie Leskim. Dla porównania dodam, że kwota jaką wzięli w 2013 roku wszyscy radni powiatu Bieszczadzkiego jest równa diecie czterech radnych powiatu Sanockiego, nieco ponad dwóm radnym samorządu województwa Podkarpackiego, oraz 1,5 premii rocznej jaką wzięli wicemarszałkowie sejmiku RP. Oczywiście będą i tacy dla których i te kwoty

są wygórowane. Na to jest jedna rada. Rok 2014 jest rokiem wyborów do samorządów, wystarczy w nich wystartować i po wygranej uchwalić jeszcze niższe kwoty diet lub znieść je całkowicie. Takie deklaracje składa cała masa polityków na różnych szczeblach władzy i różnych opcji politycznych, niestety jeśli już wybory wygrają zawsze zapominają przynajmniej o jednej rzeczy, właśnie o obniżce swoich uposażeń.





Ustrzyccy emeryci odnajdują „Radość Życia” w Klubie Seniora

Istnieje wiele organizacji zrzeszających emerytów, rencistów, inwalidów. Są to głównie organizacje o zasięgu ogólnopolskim, posiadające swoje oddziały w powiatach i gminach. W organizacjach tych obowiązuje pewna hierarchia, kadencyjność władz, no i rzecz jasna wszechobecna sprawozdawczość. Prawdę mówiąc nie liczy się to co organizacja robi, liczy się to jak te działania opisać i udokumentuje. Od pewnego czasu można – choćby na przykładzie Ustrzyk- zauważyć powolne zamieranie tych oficjalnych instytucji i ich oddziałów.

Nieformalny klub seniora

Pani Ryszarda Grządziel zawsze była aktywną osobą. Wspólnie z mężem prowadziła po przyjeździe do Ustrzyk kilka rodzajów działalności gospodarczej. Niestety nic nie upływa tak szybko jak czas i w pewnym momencie swoje in-

teresy Grządzielowie scedowali na dzieci. Mąż pani Ryszardy skierował swoje zainteresowania na sport. Stał się jednym z lepszych kolarzy i narciarzy seniorów. Brał udział w licznych ogólnopolskich zawodach seniorów, zajmując w rywalizacji całkiem przyzwoite miejsca. Pani Ryszarda jak każda babcia zajęła się pomocą w wychowaniu wnucząt. Ten błogi stan zburzyła nagle śmierć męża. Stało się to podczas treningu narciarskiego na stokach Żukowa. Na dodatek ojciec zmarł na oczach syna. Ryszarda Grządziel był dojsz do siebie po tej tragedii jako osoba aktywna musiała znaleźć dla siebie jakieś dodatkowe zajęcie. Doszła do wniosku, że w Ustrzykach i okolicy jest wiele osób jej podobnych. Stąd pomysł by skupić je wokół siebie. Od pomysłu do realizacji u pani Ryszardy droga krótka. 21 października 2010 roku powstał Klub Seniora „Ra-

dość Życia”, był to klub całkiem nieformalny, nigdzie nierejestrowany, nie podporządkowany jakiegokolwiek ogólnopolskiej organizacji, ciało całkowicie społeczne. Dlatego też całą swoją energią zamiast na pustą sprawozdawczość, wypełnianie setek stron formularzy klub skierował na autentyczną działalność.

Hotel Strwiąż – przystanek Klubu Seniora

Jakakolwiek działalność nie może się obyć bez lokalu, w który można by się było spotkać. Syn pani Ryszardy, Darek, jest właścicielem hotelu Strwiąż i tam też właśnie zakotwiczył się Klub Seniora. Od 2010 roku na tablicach ogłoszeniowych zaczęły się systematycznie pojawiać zaproszenia na spotkania Klubu Seniora. Grupa osób spotykająca się w Strwiążu rozrastała się z miesiąca na miesiąc. Dużej pomocy

udzielały pani Ryszardzie Alicja Klamut i Jadwiga Pańczyk. Członkowie Klubu- bo prócz pań są też panowie- spotykają się średnio dwa razy w miesiącu. Rozmawiają o wszystkich nurtujących emerytów sprawach, wymieniają doświadczenia, prezentują swoje osiągnięcia artystyczne. Często też wspólnie obchodzą imieniny, urodziny swoich koleżanek i kolegów. Nie muszą dodawać iż liczba klubowiczów systematycznie rośnie. Ludzie, szczególnie starsi czują się po trosze wykluczeni z życia społecznego, dlatego też pomysł Ryszardy Grządziel trafił w przyszłościową dziesiątkę. Na dodatek na tych spotkaniach nie toczy się jałowych dyskusji o zbieraniu składek, ustalaniu planów działania.

święta. – *Myszę, że mamy już swoje malutkie miejsce w naszej społeczności. Mamy już swoich fanów, którzy są na każdym koncercie Echa Ustrzyk. Jestem przekonana, że w tym roku zaskoczemy ich nowym repertuarem nad którym bardzo mocno pracujemy* – mówi Ryszarda Grządziel

Pieniądze to nie wszystko, ale...

Pieniądze to nie wszystko, ale trudno cokolwiek zrobić gdy ich nie ma. Jak już mówiłem Klub Seniora jest całkiem czysto społecznym, tak więc nie ma możliwości pozyskiwania jakichkolwiek środków finansowych na swoją działalność. Biesiady, wyjazdy na występy finansowane są póki co ze składek



W Klubie seniora „Radość Życia” po prostu się działa.

Echo Ustrzyk – muzyczna gałąź Klubu Seniora

Jak pisałem już nieco wcześniej Klub Seniora organizuje między innymi obchody imienin, urodzin członków klubu. Takie imprezy najlepiej wychodzą gdy towarzyszy im muzyka. Dlatego też w klubie powstał pomysł utworzenia zespołu muzycznego. Skład zespołu wyłoniony został z pań członkini klubu. Nadano mu nazwę „Echo Bieszczad”. Zespół od chwili powstania zaliczył już kilkadziesiąt występów i ma już spore grono swoich wielbicieli. Stanowi świetną oprawę do wieczorów biesiadnych organizowanych przez klubowiczów. Opiekę muzyczną nad zespołem i akompaniamentem zajmuje się Jerzy Nach, zdaniem członkini zespołu wspinała człowiek i doskonale jest często zapraszane na różnego rodzaju imprezy, festyny. Członkinie zespołu już dwukrotnie gościli u policjantów w dniu ich

klubowiczów. Pomaga co nieco burmistrz Ustrzyk. Jednak klubowicze zdają sobie sprawę, że na dłuższą metę tak działać się nie da. Szczególnie gdy ma się na celu dalsze rozwijanie i doskonalenie działalności. Ryszarda Grządziel przekonała klubowiczów, że warto przebrnąć pewne administracyjne bariery i oficjalnie zarejestrować w sądzie Klub Seniora. Starania te zostały zwieńczone zostały sukcesem i z końcem grudnia sąd dokonał rejestracji Klubu. Od tej pory Klub Seniora „Radość Życia” jest stowarzyszeniem. Status ten pozwala na ubieganie się o środki finansowe zarówno z jednostek samorządowych, Urzędu Marszałkowskiego jak też pieniądze z Unii Europejskiej. Oczywiście nie dostaje się ich tak na słowo, trzeba wypełnić dziesiątki stron papierów, zdobyć sporą ilość zaświadczeń i innego rodzaju dokumentów, ale znając determinację pani Grządziel i osób ją wspierających można być pewnym, że pieniądze takie trafią do stowarzyszenia. Ryszarda Grządziel jest Prezesem Zarządu Stowa-

rzyszenia, sekretarzem Alicja Klamut, a skarbnikiem Jadwiga Pańczyk. Burmistrz miasta doceniając to co Klub Seniora do tej pory osiągnął podjął decyzję o przyznaniu stowarzyszeniu skromnego lokalu. Tak więc od lipca ubiegłego roku Stowarzyszenie ma swoje biuro w budynku byłego dworca kolejowego i co ważne nie musi za wynajem płacić czynszu. – *To ważne dla nas, szczególnie na stracie* – mówi Ryszarda Grządziel – *Oczywiście w dalszym ciągu korzystać będziemy z gościnności syna w hotelu Strwiąż, bo przyznany nam lokal ma 12 m2 i nie da się tam zrobić biesiady, czy występu.*

Biesiadowanie przeksztalcone w Senioriade

Do listopada 2013 najważniejszą imprezą organizowaną Klub Seniora była biesiada z okazji Światowego Dnia Seniora. Odbywała się ona w hotelu Strwiąż. W 2012 roku uczestniczący w niej wiceburmistrz Jacek Przybyła powiedział – *Pomoc waszemu klubowi, to tak jakby inwestowanie w samych siebie. Bo czas szybko leci, a wy stworzyliście klub w który w przyszłości i my się znajdziemy*. To prawda. Dowodem na to, że działalność klubu nabiera rozpędu niech będzie fakt iż 16 listopada 2013 roku klubowa biesiada zmieniła się w I Ustrzycką Senioriade. Ta duża impreza organizowana wspólnie z domem Kultury miała duży rozmach. Uczestniczyło w niej kilka zespołów z Ustrzyk, ustrzyckiej gminy i powiatu Bieszczadzkiego. Senioriada stała się swoistym przeglądem różnorodnej twórczości artystycznej seniorów. Wystawa rękodzieła artystycznego wzbudziła bardzo duże zainteresowanie, a pełna sala Ustrzyckiego Domu Kultury z dużym aplauzem przyjmowała występy zespołów oraz osób indywidualnych. – *w tym roku będzie kontynuacja Ustrzyckiej senioriady. Tak więc spełniamy swoje marzenia, powstają nowe pomysły i inspiracje. Będziemy starać się pozyskać pieniądze dla Klubu.* – dodaje Ryszarda Grządziel – *Ten rok zaczęliśmy wspólnym opłatkiem w naszym klubie. Natomiast 24 stycznia zorganizowałam badania słuchu, z którego mogły*



Ryszarda Grządziel i Henryk Suluja

skorzystać nie tylko osoby z klubu ale każdy mieszkaniec Ustrzyk.

To czego dowiedziałem się od Ryszarda Grządziel, to czego byłem świadkiem uczestnicząc w biesiadzie i oglądając występy Echa Ustrzyk świadczy o tym, że ludzie starsi też mogą być aktywnymi członkami społeczności. Świadczą o tym, że starość to nie wyrok skazujący na zamknięcie się w domu i oglądanie

telewizji. Więcej, działalność klubu udowadnia, że wielu jego członków mimo swego wieku jest aktywniejsza i bardziej twórcza niż setki ludzi o kilkadziesiąt lat młodszych od nich. – *Zapraszamy wszystkich chętnych do naszego klubu. Nie musicie być samotni, zapraszamy do nas, tu możecie spełnić swoje marzenia* – tymi słowami kończy naszą rozmowę Ryszarda Grządziel. Ja zaś od siebie



Towarzysz Tusk

Nie ma co mówić tegoroczna zima bardziej przypomina wiosnę, niż to co zimą zwykliśmy nazywać.

W tej sytuacji wypadło by się tylko cieszyć. Ileż to korzyści niesie ze sobą nikomu chyba nie trzeba przypominać. Takie choćby oszczędności w opale, utrzymaniu dróg itp. Wydawać by się mogło istna sielanka. Nic tylko położyć się brzuchem do góry i czekać na nadejście tej prawdziwej wiosny. W tej beczce miodu jest jednak niestety łyżka dziegciu. Aura bez względu na porę roku lubi być kapryśna i od czasu do czasu płać figle. Tak się niedawno zdarzyło we wschodnich regionach naszego kraju.

Kilkudniowe obfite opady śniegu, połączone z silnym wiatrem spowodowały, że kilka miejscowości na lubelszczyźnie zostało odciętych od świata. Przykre ale zdarzyć się w naszej strefie klimatycznej mogło i raczej dziwić nie powinno. A jednak zdziwienie było ogromne. Media, szczególnie te ogólnopolskie podsycały jeszcze atmosferę i tak trudnej już sytuacji mieszkających tam ludzi.

Z uśmiechem politowania można było obserwować z jakim mozołem operatorzy tworzyli kadry z hałdami śniegu w tle, gdy tuż obok odśnieżoną już drogą jeździły samochody. Przekaz miał być prosty – podnieść dramaturgię sytuacji. I trzeba uczciwie powiedzieć, że im się to udało. Jednak nie o mediach czas i miejsce tu mówić. W tej trudnej dla ludzi sytuacji zawiódł lokalny samorząd. Od wójtów na szczeblu gminnym począwszy

poprzez burmistrzów na starostach skończywszy. Okazało się, że ta trudna, krótkotrwała sytuacja przerosła ich percepcyjne możliwości. Przerosła na tyle, że w całą sprawę musieli się włączyć wojewoda, resortowy minister, w końcu premier. Nie wiem czy twórcom lokalnej samorządności po 1989r. o to właśnie chodziło. Okazało się, że nakazowo, odgórnie powoływane przy starostwach sztaby kryzysowe w sytuacjach trudnych są jak dzieci we mgle, mało mobilne, być może niekompetentne w tym co robią, co może mieć wpływ na trafność i celowość podejmowanych decyzji. Po raz kolejny mogliśmy się przekonać, że wbrew niektórym opiniom scentralizowany system od czasu do czasu odnosi sukcesy. Wystarczyło pogroźenie palcem przez premiera, obecność na miejscu ministra i wojewody by w krótkim czasie udało się zrobić to, z czym samorządy borykały się przez dwa tygodnie. Chyba nie o to w tym wszystkim jednak chodzi. Nie jest rolą Premiera i podległych mu ministrów gaszenie lokalnych pożarów. Przecież nie po to co cztery lata wybieramy swoje władze samorządowe, by w sytuacjach trudnych nie móc na nie liczyć.

Jak kiedyś powiedział Makumba „Polska to dziwny kraj.” I chyba się nie mylił. Chcielibyśmy żyć w kapitalizmie, pracować w socjalizmie a nasze żywotne sprawy załatwiać towarzyszy sekretarz. Niestety tak się nie da.

Andrzej Kotowicz



Zabawa charytatywna z „Panem Pikusiem”

W hali widowiskowo-sportowej w Ustrzykach Dolnych 12 stycznia 2014r. odbyła się zabawa zimowa dla dzieci, mająca na celu integrowanie ludzi zdrowych i niepełnosprawnych.

Zabawa została zorganizowana dzięki zaangażowaniu wielu ludzi z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei” i wolontariuszy.

Zabawa rozpoczęła się uroczystym otwarciem przez Zastępcę Burmistrza Jacka Przybyłe i Prezes Stowarzyszenia Elżbietę Granatowską.

Program zabawy był urozmaicony. Były różne

konkursy z nagrodami m.in. innymi wybór najładniejszego stroju karnawałowego, wybór króla i królowej balu, malowanie twarzy na wzór bohaterów z bajek, degustacja ciast.

Dużą atrakcją było przybycie „Pani Zimy”, która tańczyła razem z dziećmi jak i też „Pana Pikusia”, który pomagał w konkursach z udziałem dzieci i rodziców.

W jej rolę wcieliła się terapeutka ze Stowarzyszenia „Promyk Nadziei” Joanna Adamczyk, a w rolę „Pana Pikusia” wcieliła się Ewelina Korczak.

Uczestnicy zabawy wspaniale się bawili przy akompaniamentcie Piotra

Hołubowskiego z asystą. Każdy uczestnik zabawy otrzymywał upominek od Stowarzyszenia za przybycie i pomoc w pokonywaniu barier między ludźmi zdrowymi a niepełnosprawnymi.

Najwięcej wrażeń przyniosły zasponsorowane prezenty, które przypadły 42 osobom z pośród 375 uczestników zabawy.

Były to między innymi talony na desery lodowe i pizzę, wejście do sali fitness, siłowni, na basen oraz prezenty rzeczowe z których najbardziej atrakcyjnym był tablet.

W prowadzeniu zabawy pomagały Przedstawicielki „Civitas Christiana” i przedstawicielki z Towarzystwa Ubezpieczeniowego AVIVA, które wraz z wodzirejem zabawy Piotrem zachęcały przybyłych do wpłaty daru na Stowarzyszenie, a tym którzy przekazali

dar wręczały pamiątkowe gadżety – podkoszulki z nadrukiem „Kocham Cię Polsko”, autografem Szymona Majewskiego czy płyty z nagraniami kabaretu „Ani Mru Mru” i Młodych Panów, a także cenne prace wykonane przez podopiecznych Stowarzyszenia.

Mimo trudnej sytuacji materialnej jak zwykle imprezę udało się zorganizować. Stało się to dzięki inicjatywie członków Stowarzyszenia, pomocy finansowej i rzeczowej 41 sponsorów, w tym z Urzędu Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne.

Lista sponsorów udośćniona była do wglądu każdemu przybywającemu z gości na zabawę.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom za pomoc w organizacji zabawy oraz Piotrowi Hołubowskiemu za piękną oprawę muzyczną.



Pomoc potrzebującym

Okres zimowy, to nie tylko dokarmianie ptaków w karmniku czy innych zwierząt w leśnym ostępach. To też czas, kiedy ludzie szczególnie Ci najubożsi, potrzebują pomocy.

W kraju jest wiele miejsc (prowadzonych przez różne instytucje), gdzie każdy potrzebujący, otrzyma wikt i opierunek. Ciekawym pomysłem, propagującym pomoc społeczną, jest możliwość włączenia się w ogólnopolskie działanie pomocy – bezpłatnie!

Przykładem tego, jest strona Fundacji PAH – kliknięcie w „brzuszek Pajacyka”, przyczyniamy się do dożywiania dzieci (<http://www.pah.org.pl/o-pah/8/pajacyk>).

pl/o-pah/8/pajacyk).

Zaś na stronie Fundacji „Bs...”, kliknięciem w „bochen chleba” wspomagamy najuboższych (<http://www.okruszek.org.pl/>). Kliknięcia sponsorowane są przez różne firmy.

Każdy w dogodnym czasie, może wesprzeć dzieło pomocy. Dobrym przykładem powyższego, jest umieszczenie od wielu lat „baneru Pajacyka” (nakarm dziecko) na stronie internetowej Powiatu Leskiego (Starostwo Powiatowe w Lesku): <http://www.powiat-leski.pl/>.

Odwiedzający stronę internetową Urzędu, oprócz fachowych informacji samorządowych, mają możliwość włączenia się w szczytny cel, poprzez kliknięcie.

Początek roku to też okres rozliczania się

z Urzędem Skarbowym. Racjonalny ustawodawca wprowadził możliwość przekazania (zaznaczenia w deklaracji PIT) 1% organizacji pożytku publicznego. To nic nas nie kosztuje. Małe kwoty pomnożone przez dużą ilość wspierających, pomagają potrzebującym (<https://ems.ms.gov.pl/krs/wyszukiwaniepodmiotu?tlb=t>).

Znamienne są słowa z Ewangelii wg św. Mateusza: „... Bo byłem głodny, i daliście mi jeść; byłem spragniony, i daliście mi pić ...”. Warto pomagać, nie stać obojętnie, ponieważ „... jeśli człowiek ratuje jedno życie, to jest tak, jak gdyby uratował cały świat” – tak naucza Talmud.

Mirosław Fedoryszak

Wjazd na wyciąg na Laworcie surowo wzbroniony



Przyjeżdżenie na wyciąg „Laworta”

Przyjechaliśmy w Bieszczady zachęceniem programem Polsatu prowadzonym z wyciągu na Gromadzyniu. Dodam, że do tej pory jeździliśmy na wyciągi położone dużo bliżej śląskiej aglomeracji. Tam odstraszał nas tłok i trudny dojazd do miejscowości wypoczynkowych. Myśleliśmy, że Bieszczady będą spokoj-

niejsze i tańsze. To co zastaliśmy na miejscu, przekroczyło wszelkie granice przyzwoitości.

Tuż po przyjeździe i zakwaterowaniu w gospodarstwie agroturystycznym postanowiliśmy wybrać się na spacer po mieście. Tam też kupiliśmy waszą gazetę bo tytuł Połoniny świadczył iż możemy się z niej coś dowie-

dzieć o rzeczach wartych zobaczenia, miejscach do odwiedzenia, proponowanych rozrywkach, preferowanych restauracjach, barach, cenach kartonów na wyciągi, godzinach otwarcia basenu, muzeum. Nie muszę dodawać, że nic takiego w gazecie nie znaleźliśmy. Ale to nic, może po prostu właściciele i gestorzy obiektów sportowych, placówek kulturalnych i gastronomicznych są na tyle oszczędni, że nie dają złamanego grosza na reklamę natomiast gości przekonują niskimi cenami, znakomitą kuchnią i nieprzebraną ilością imprez rozrywkowych.

Niestety już pierwszy spacer po mieście mocno nas rozczarował. Piękny rynek, niestety smutny i pusty. Również uliczki wokół niego martwe jak na środek zimowego sezonu

turystycznego. Ludzi jak na lekarstwo. Fontanna nieczynna, a poza nią niema ma w rynku niczego przy czym można by sobie zrobić pamiątkową fotkę, jakiegoś obiektu, makiety, pomniczka kojarzącego się jednoznacznie z Bieszczadami, ot choćby sylwetki żubra, czy brunatnego misia. Wiemy, że to może śmieszne życzenia, ale turysta pokazuje potem zdjęcia znajomym i dobrze jest gdy te zdjęcia choć trochę charakteryzowałyby miejscowość. Zresztą wystarczy pojechać do jakiegokolwiek miejscowości turystycznej by takie obiekty zobaczyć.

Odwiedziliśmy też kawiarenki i restauracje w centrum by zdecydować się gdzie będziemy jeść. Jak się okazało wszędzie byle nie tylko w ponurych, mrocznych bunkrach typu Bieszczadzka, Myśliwska. W zasadzie coś ciepłego można jedynie

To myślenie zburzyła wyprawa na wyciąg Laworta. Pisze wyprawa bo to nie jest dojazd. Droga w kierunku granicy dobra, nagle zakręt w lewo i koszmarny. Tego nie widzieliśmy w żadnej innej stacji narciarskiej. Za drewnianym mostkiem zapytaliśmy my miejscowych, czy czasem nie zblądziłyśmy. Okazało się, że nie. Za to dowiedzieliśmy, że to, to jeszcze nie prawdziwa przeprawa czeka nas dopiero przy dojeździe do wyciągu. Jak się okazało miejscowi nie kłamali. Skręt w lewo do wyciągu i przerażenie. Wąziutka droga na której miniecie się jest prawie niemożliwe, dziury takie, że przed każdą z nich trzeba by było zatrzymać by nie zostawić w Bieszczadach podwozia. Szok. Nie wiemy czyja to droga powiatu, gminy, czy właściciela wyciągu. Ale w zimie wystarczyło by przynajmniej zasypać żwirem

dnia spędziliśmy na Gromadzyniu. Tu dojazd lepszy, ale to taka ośła łączka a nie wyciąg z prawdziwego zdarzenia, a knajpa jedna z droższych jakie spotkaliśmy w swoich narciarskich wyprawach. Cieszyły jedynie puste stoki i brak kolejek do wyciągów w środku tygodnia bo w weekendy było nieco ciałniej. Program Polsatu zareklamował miasto niestety my wśród swoich znajomych to dobre wrażenie sprostujemy. Nie polecimy ustrzyckich wyciągów i miasta bo do miana stacji narciarskiej jeszcze mu ogromnie dużo brakuje.

No i na koniec koszty. Noclegi, posiłki, basen, wyciągi to dziennie około 250 zł na osobę. Czyli 1750 zł za siedem dni. 1400 zł to tygodniowy pobyt w Słowackich Tatrach w przyzwoitym hotelu z restauracją darmowym wstępem na baseny. 1700 to koszt

LISTY

Droga redakcji gazety „Połoniny”

Mam nadzieję, że jeżeli wydrukujecie mój list, ktoś w końcu zechce nam mieszkańcom wsi Brzegi Dolne i Łodyna pomóc. A chodzi o drogę zaniedbaną, jedną z ostatnich w województwie Podkarpackim.

Nikt z naszych władz o nią nie walczy, pomimo tego, że jest drogą dojazdową reklamowaną w telewizji i innych mediach wyciąg narciarski Laworta. My mieszkańcy wstydzimy się przed turystami z Polski i zagranicy. Jak bieda i ciemnota tutaj panuje! Tak mówią turyści wprost do nas. Same dziury w drodze, rozpadające się mosty przez które przejeżdżają samochody załadowane po brzegi drewnem. Kiedyś dojdzie do tragedii i któryś z mostów się zawali pod ciężarem tych ton. Czy ktoś zwraca uwagę na znaki drogowe stojące przed mostem? Ale jak trwoga to do Boga, brzmi stare polskie porzekadło.

Z powodu tej drogi nie chcą ludzie przyjeżdżać ani na wyciąg, ani korzystać z naszej agroturystyki. Przecież zawsze po drodze można urwać coś w samochodzie no i dodatkowy wydatek.

My mieszkańcy też ciągle remontujemy nasze auta. Co kawałek, jadąc z Brzegów na Łodynę wpadasz w dziurę. Most koło kościoła w Brzegach Dolnych można przejechać tylko jedną stroną - druga dziurawa. I jak tu żyć? Polacy śmieją się z dróg przygranicznych na Ukrainie, a co u nas? Lepiej jest? Jak na razie nie.

Mieszkancka wsi Łodyna

Kiedy to się skończy

Piszę w imieniu nielicznych mieszkańców Skorodnego. Pisze choć nie mam pewności, że to wydrukujecie. Ale mamy już dość. Droga przez Skorodne w kierunku Lutowiska to coś potwornego. Małyśz pojechał na rajd Dakar, bo tam wertepy, piaski, kamienie. Na Skorodnem jest jeszcze gorzej. To tutaj trzeba przenieść ten rajd.

Pan starosta w poprzednich Połoninach dziękował nadleśnictwu w Lutowiskach za pomoc finansową w remoncie dróg. A kto te drogi niszczy jak nie ludzie wywołujący drzewo. Przecież nie robimy tego my jadąc samochodem osobowym do pracy czy w innej sprawie do Lutowisk. Nadleśnictwo nie tylko powinno się dokładać, ale powinno w całości pokryć koszty zniszczeń. Na dodatek drzewo składają już praktycznie na drodze, tak że ciężko przejechać.

Bieszczady żyją z turystyki. Droga z Lutowisk przez Skorodne to największy skrót w drodze z gór nad Zalew Soliński. Powinna być oczkiem w głowie władz powiatowych, a nie jest. Pewnie dlatego, że w Skorodnem tak mało nas mieszka więc nikt się z nami nie liczy.

Pan Stebnicki też ponosi jakąś odpowiedzialność za ten stan bo jest radnym powiatu. Nic w tej sprawie nie robią też radni z gór. Może trzeba ich w wyborach tegorocznych wymienić. Bo droga jest w tak fatalnym stanie już od lat.

W imieniu mieszkańców Skorodnego ale też Lutowisk

Czytelniczka Połonin



Stok przy wyciągu narciarskim „Laworta”

powiedzieć o kawiarence Piwniczka. Tak, że gastro nomia tego typu ludzi tutaj nie przyciągnie.

Zwiedziliśmy muzeum, dotarliśmy też na kryty basen. To dość fajny obiekt, szkoda tylko, że w tak odległym od centrum miasta miejscu. Przyjeżdżnym trudno tutaj dotrzeć. No i to cała ustrzycka oferta turystyczna. Co tu dużo gadać, skromniutka. Gdzie wam do Zieleńca, Szczyrku, Wisły, bo o Zakopanem, Krynicy, Białce Tatrzańskiej nie ma nawet co wspominać.

Wydawało się jednak, że za to na wyciągach będziemy mieli to czego oczekiwaliśmy, czyli spokój, możliwość swobodnych wielokrotnych zjazdów, przyzwoite posiłki.

te dziury. Żwir przysypany śniegiem i zmrożony wyrównał by ten dojazd do wyciągu. Skorzystaliśmy z wyciągu na Laworcie tylko dwa razy. Przed nami był powrót na Śląsk i auto musiało być sprawne. Ludzi na wyciągu niewiele. Na górę jeśli komuś zachciało się iść za potrzebą pozostawały jedynie krzaki bo drewniana wygódka z serduszkami odstraszała widokiem i zapachem. Wyciąg wcale nie tani, trasy przygotowane tak sobie, tuż pod wyciągiem krzaki sięgające stóp jadących. Jedzenie w restauracji smacznie ale też nie tanie. Słowem znaleźliśmy się w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. To może być atut dla żadnych wrażeń, ale trzeba o tym informować. Resztę tygo-

pobyty w Austrii i Włoszech. Powie ktoś, a koszt dojazdu. Odpowiem tak że Śląska do Austrii droga prawie ta sama, a sam pobyt nieporównywalny z Bieszczadami.

Przepraszam redakcję za te ostre słowa skierowane także do was. Musicie się jednak obudzić, bo nie tylko świat wam ucieka, ale uciekają wam też Polskie stacje narciarskie. W powrotnej drodze do domu liczyliśmy drogowskazy kierujące na wyciągi narciarskie na Podkarpaciu. Do Gorlic minęliśmy takich drogowskazów blisko dziesięć. Bierzcie się więc do roboty już dziś.

Mocno rozczarowani sympatycy Bieszczad ze Śląska

Największy Punk-Rockowy

koncert w tym roku

Muzeum Młyn
w Ustrzykach Dolnych
15 marzec, godz. 18:00

USTRZYCKA SCENA ALTERNATYWNA
9 URODZINY
USTRZYCKIEJ SCENY ALTERNATYWNEJ



15
MARCA

START
18.00

USTRZYKI DOLNE
MŁYN
UL. FABRYCZNA 12

5 biletów
PIN

ORTODOX
ZAANGAZOWALI HC PUNK Z DEBICY

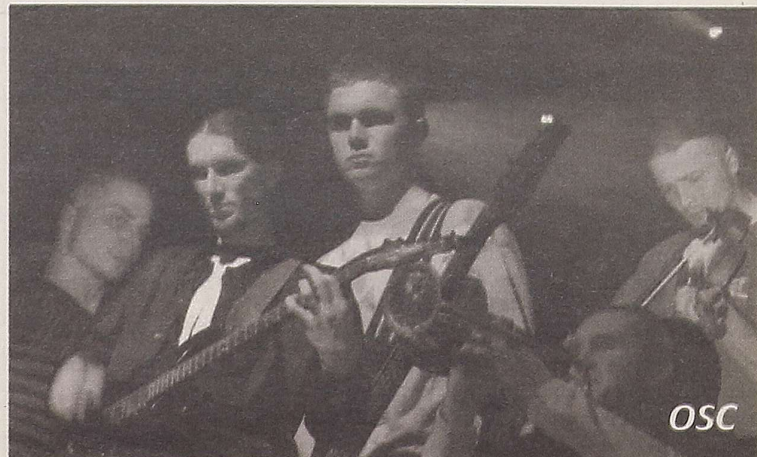
BUREK!
NOWY ZAGÓRZ
PUNKOWY POWRÓT
DOBRY PIĘS
DO I POŁOWY LAT 90-TYCH

punki z lipska
NA ZEWNĄTRZ
OSC nadęte punki
ze skrzypcami
Wara/k Dynowa

ZRZESZOWA **THE**
SABAŁA
BACAŁA

CZOŁOWY PRZEDSTAWICIEL KALIFORNIAŃSKIEGO
BRZMIENI JAJA NA PODKARPACIU

SPONSORZY PATRONAT
MŁYN MUZEUM
ALPA
I POŁONINY
www.poloniny.pl
purknohead.pl
PUNKSERWIS.ORG
www.PunkForum.pl
INDEPENDENT
POLSKA KULTURA GIEŁDZINA



PIKAT... ZRESZTA JAK ZWYKLE: MAZIK